

Zamojska, Dorota

Konferencje Rektorów Szkół Akademickich w Polsce w okresie międzywojennym : reprezentacja środowiska akademickiego wobec zmian ustawodawstwa

Rozprawy z Dziejów Oświaty 43, 113-164

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



DOROTA ZAMOJSKA

KONFERENCJE REKTORÓW SZKÓŁ AKADEMICKICH
W POLSCE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM.
REPREZENTACJA ŚRODOWISKA AKADEMICKIEGO
WOBEC ZMIAN USTAWODAWSTWA¹

I. „NIE PRZECIWIW, A OBOK”
– FORMOWANIE SIĘ KONFERENCJI REKTORÓW
W LATACH 1919–1931

W 1932 r. ukazał się – wspólnym nakładem „Szkół Akademickich w Polsce” zbiór dokumentów *Konferencje Rektorów Szkół Akademickich w Polsce w latach 1919–1931*. Redaktorem był doc. Ludwik Zembrzuski, wybrany do tego zadania przez rektora Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Mieczysława Michałowicza. Zembrzuski – za poradą rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego – korzystał z pomocy prof. Stanisława Estreichera, współtwórcy podstawowych dla szkolnictwa wyższego uregulowań prawnych, którego osobowość wywarła też decydujący wpływ na ukształtowanie Konferencji Rektorów². Publikacja, stanowiąca wykonanie uchwały Konferencji z 16/17.II.1931 r., miała być ważkim, merytorycznym argumentem w zaostrzającym się konflikcie pomiędzy Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego a środowiskiem akademickim. Dowodzić miała, iż środowisko to, w oparciu o postanowienia *Ustawy o szkołach akademickich* z 1920 r., było w stanie wypracować skuteczne

¹ Niniejszy artykuł stanowi część przygotowywanej w Instytucie Historii Nauki PAN rozprawy poświęconej problematyce wprowadzenia ustawy o szkołach akademickich z 1933 r.

² W niniejszym tekście używam określenia „Konferencje Rektorów”, obejmując tą nazwą – zgodnie z praktyką epoki i zaakceptowaną przez środowisko akademickie decyzją redaktorów wspomnianego zbioru – szereg zjazdów, narad i konferencji, które odbywały się w okresie międzywojennym, a w których główną rolę odgrywali rektorzy szkół wyższych, ustawowo uznanych za akademickie, chociaż bardzo często, zwłaszcza w początkowym okresie, nie byli jedynymi ich uczestnikami. W okresie międzywojennym używano właściwie zamiennie nazwy „konferencja” lub „zjazd”. Dla lat 1919–1931, objętych wydawnictwem *Konferencje...*, chronologia Konferencji została ustalona – i wobec tego przyjmuję, że tylko 18 narad uwzględnionych w wydawnictwie było „Konferencjami”. Dla okresu późniejszego – jak będę o tym dalej pisać – sprawa się komplikuje, nie zawsze można z całkowitą pewnością odtworzyć chronologię, a także stwierdzić, czy dana narada spełnia kryteria „Konferencji”.

metody rozwiązywania problemów „wspólnych wszystkim szkołom akademickim”, współpracy z rządem oraz „porozumienia między szkołami, celem należytego funkcjonowania szkolnictwa wyższego w państwie polskim”³.

Zastanawiając się nad genezą instytucji Konferencji Rektorów Stanisław Estreicher wskazał na zainicjowaną przez Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego próbę opracowania projektu aktu prawnego, regulującego i ujednocniającego ustroj szkół akademickich w odrodzonym państwie polskim. Potrzeba takiego aktu nie ulegała dla nikogo wątpliwości wobec zasadniczych różnic w tradycji, ustroju i stopniu organizacji funkcjonujących już (lub rozpoczynających właśnie działalność) szkół wyższych. Nawet uczelnie galicyjskie, znajdujące się w stosunkowo najlepszej sytuacji jako najstarsze, mogące się poszczycić trwałą organizacją, stabilną kadram i znaczącym dorobkiem naukowym, wobec dezaktualizującej szereg dotychczasowych normatywów (i uzusów) zmiany politycznej napotykały w swej codziennej działalności na wiele trudności. Dodatkową podniętą do pracy – i chyba o wcale nie marginalnym znaczeniu – była obawa, „aby uregulowanie nie nastąpiło przypadkiem w drodze rozporządzenia ministerialnego”⁴. Jest rzeczą znamioną, że genezę Konferencji wiązano ściśle z tym właśnie dążeniem do autonomicznego stanowienia praw dla środowiska akademickiego⁵.

Sądzić należy, że wspomniane obawy nie były całkowicie pozbawione podstaw: w owym czasie w Warszawie zaawansowane były już prace nad organizacją polskiego systemu oświaty, uwzględniającego również miejsce w nim szkół wyższych. W ministerialnych naradach, w których uczestniczyli też przedstawiciele ośrodka lwowskiego i krakowskiego⁶, dominowały wprawdzie sprawy organizacji Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej, jednak wraz z rozciągnięciem kompetencji warszawskiego ministerium na całe terytorium odradzającej się Polski nieuchronnie stanąć musiał problem ujednoczenia systemu prawnego szkół wyższych i unormowania ich miejsca w całym systemie oświaty.

Uchwała Senatu UJ z 26.X.1918 r., powołująca 20-osobową komisję mającą opracować stosowny projekt, mówi wprawdzie wyraźnie o organizacji uniwersytetów, jednak pisma z propozycją opracowania własnych projektów „statutu ramowego” rozesłano również do uczelni o charakterze zawodowym (politechnik, Akademii Rolniczej w Dublanach, Akademii Weterynaryjnej we

³ S. Estreicher, *Powstanie i rozwój Konferencji Rektorów Szkół Akademickich w Polsce*, [w:] *Konferencje Rektorów Szkół Akademickich w Polsce w latach 1919–1931*; Warszawa 1932, s. 9.

⁴ S. Estreicher, *Powstanie i rozwój...*, s. 11.

⁵ Mamy tu do czynienia z autonomią w ścisłym rozumieniu prawniczym: „ustanawianie norm dla siebie samego“ (por. *Mała encyklopedia prawa*, Warszawa 1980, s. 34).

⁶ K. Twardowski, *Dzienniki. Część I. 1915–1927*. oprac. R. Jadczyk; Toruń 1997; por. ss. 51–55 (czerwiec 1918), ss. 67–69 (1–4 listopada 1918).

Lwowie etc.)⁷. Jednocześnie proponowano, by po przygotowaniu propozycji przez poszczególne uczelnie zorganizować w Krakowie zjazd, na którym opracowano by „wspólny program” do przesłania Rządowi⁸. Zachowana korespondencja nie uściśla, o jakiego rodzaju zjazd chodzi, kto miałby być jego uczestnikiem. Narzuca się jednak pewna analogia z ideą „Sejmu Nauczycielskiego”, podobną próbą oddolnego wypracowania koncepcji ujednoczonych dla całego kraju unormowań w dziedzinie oświaty⁹.

W międzyczasie jednak inicjatywę organizacyjną przechwyciło ministerstwo i zapowiadany zjazd odbył się nie w Krakowie, a w Warszawie, od 28.VI. do 4.VII.1919 r.¹⁰ Zaproszenia na zjazd rozesłał minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (był nim wówczas profesor Uniwersytetu Warszawskiego, ale wychowanek Uniwersytetu Lwowskiego, Jan Łukasiewicz). W sali Senatu Uniwersytetu Warszawskiego zebrało się około 40 przedstawicieli wyższych uczelni w Polsce: uniwersytetów, politechnik, szkół zawodowych (SGGW, Akademia Weterynarii we Lwowie, Akademia Rolnicza w Dublanach)¹¹. Oczywiście, nie byli to wyłącznie rektorzy, warto więc zastanowić się, dlaczego w 1931 r. zgodnie postanowiono ów zjazd uznać za pierwszą Konferencję Rektorów Szkół

⁷ Rzecz jest o tyle istotna, iż w przyszłości kwestia, czy ustawa obejmować ma jedynie uniwersytety, czy również inne szkoły wyższe uznane za akademickie, stała się przedmiotem ostrej kontrowersji pomiędzy Senatami UJ i Uniwersytetu Lwowskiego a ministerstwem. Generalnie jednak świadomość wspólnoty interesów państwowych szkół wyższych i potrzeba stworzenia jak najsilniejszego lobbingu w ich obronie od początku otwierała pole do kompromisu. Rozumiano, że „harmonijne ich [uczelni] współdziałanie nie tylko usunie możliwość wszelkich targów i sprzecznych zarządzeń, ale także nada ich żądanom, podnoszonym czy to wobec społeczeństwa, czy to wobec parlamentu, czy wreszcie wobec rządu, większe znaczenie” (*Konferencje Rektorów...* s. 13).

⁸ Archiwum UJ [niżej: Arch UJ], S. II. 529 („Organizacja UJ 1918–1920”).

⁹ Por. S. M a u e r s b e r g, *Sejm Nauczycielski (14–17 kwietnia 1919 r.)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, 1980 t. XXIII, s. 139–156.

¹⁰ Wprawdzie w *Konferencjach...* podano enigmatycznie „28 czerwca 1919 r. i w kilku dniach następnych” (*Konferencje Rektorów...*, s. 27) jednak zapiski Kazimierza Twardowskiego (*Dzienniki. cz. I...*, ss. 111–114) oraz nota w „Dzienniku Urzędowym MWRiOP” pozwalają dokładnie datować obrady.

¹¹ „Dziennik Urzędowy MWRiOP” (1919 r., nr. 8, poz. 15) donosił: „W czasie od 28 czerwca do 4 lipca br odbył się z inicjatywy MWRiOP w Warszawie zjazd przedstawicieli polskich szkół wyższych. Obrady toczyły się nad sprawą ustroju polskich szkół wyższych oraz nad reformą studiów a wzięli w nich udział przedstawiciele Uniwersytetów: Warszawskiego, Jagiellońskiego, Lwowskiego, Poznańskiego, Wileńskiego, Lubelskiego, Politechniki Warszawskiej i Lwowskiej, Akademii Rolniczej w Dublanach, Akademii Górniczej w Krakowie, Akademii Weterynaryjnej we Lwowie, Instytutu Weterynarii w Warszawie, Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, Wolnej Wszechnicy Polskiej, Polskiego Kollegium Uniwersyteckiego w Kijowie”. Uderza wymienienie ośrodka kijowskiego, w tym czasie już gasnącego pod rządami bolszewików. Ministerialne zaproszenie cytowane w *Konferencjach...* (s. 28) wymienia jeszcze Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Akademickich. Była to z pewnością dobrze przemyślana decyzja. Znaczenie podjętych w trakcie zjazdu uchwał było bowiem fundamentalne dla przyszłego ustroju szkolnictwa wyższego w Polsce i tę zasługę Rektorzy chcieli niejako „zaliczyć na konto” własne. Co najmniej równie ważne było posługiwanie się przykładem zjazdu jako wzorem dla ewentualnej współpracy nad problemami ustawodawczymi szkolnictwa wyższego, przeciwstawianym praktyce wprowadzanej przez sanację. Sam Ludwik Zembrzuski opierając się na dostępnych sobie materiałach nie zaliczał obrad z czerwca–lipca 1919 r. w poczet Konferencji¹², przesuwając datę ich sformowania jako instytucji na rok 1923 – kiedy to odbyła się pierwsza konferencja nie zwołana przez Ministra WRiOP. Zembrzuski postrzegał więc Konferencję Rektorów jako instytucję samodzielną, niezależną od ministerstwa. Rektorzy nie podzielili jednak jego opinii. Rozpoczęcie dziejów instytucji w roku 1923 nie tylko bowiem nie pozwalało zawłaszczyć dorobku prawodawczego wcześniejszych narad ministerialno-akademickich, ale i zacierało dzieje jej ewolucji – od powołanego ad hoc ciała doradczego ministerstwa do samodzielnej (i samozwańczej) reprezentacji środowiska akademickiego.

Nazwy „zjazd” i „konferencja” używano wymiennie. Na użytek edycji z 1931 r. uzgodniono nazwę „konferencja”, co – jak wiemy – przyjęło się i dzisiaj dla podobnych instytucji (np. Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich – KRASP) oraz zgodne było – i jest – z nazewnictwem analogicznych instytucji w innych krajach (np. *Conférence Permanente des Recteurs et Vice-chanceliers des Universités Européennes* – CRE), od Konferencji Rektorów Szkół Wyższych Austriackich (*Konferenz der Rektoren des Österreichischen Hohen Schulen*) poczynając. W tej ostatniej instytucji, utworzonej w 1911 r. z inicjatywy rektorów wiedeńskich szkół wyższych, uczestniczyli rektorzy uczelni galicyjskich: UJ, Uniwersytetu Lwowskiego, Szkoły Politechnicznej we Lwowie, Akademii Weterynaryjnej we Lwowie¹³. Można więc domniemywać, że austriacki wzorzec stanowił jakiś punkt odniesienia dla formujących się dopiero rektorskich konferencji Polski niepodległej.

28 czerwca 1919 r. obrady zjazdu przedstawicieli szkół wyższych otworzył minister WRiOP – prof. Jan Łukasiewicz, który następnie dyskretnie wycofał się z uczestnictwa w obradach. Przewodniczącym wybrano prof. Kazimierza Kostaneckiego, byłego rektora UJ. Po wstępnej prezentacji uniwersyteckich projektów „statutu ramowego” (lwowskiego i krakowskiego) obrady kontynuowano w trzech sekcjach: I. uniwersyteckiej, II. politechnicznej i III. „szkół zawodowych”. Było to zgodne z wcześniejszymi postulatami Uniwersytetów Jagiellońskiego i Lwowskiego. Niestety, niewiele wiemy o treści obrad w sekcji II.

¹² List L. Zembrzuskiego do M. Michałowicza, 20.IV.1931, Arch. UJ, S. II. 556. („Konferencje i zjazdy rektorów 1911–1939”)

¹³ Arch. UJ, S. II. 556.

i III. Znane mi relacje koncentrują się na pracach sekcji uniwersyteckiej i właściwie obrady tej właśnie sekcji w wydawnictwie *Konferencje Rektorów...* postrakowano jako pierwszą Konferencję. Trzeba podkreślić, że jakkolwiek podstawą tych prac stał się projekt krakowski, referowany przez Stanisława Estreichera¹⁴, znaczący wpływ na ukierunkowanie tej dyskusji miała 14-punktowa „ankieta” przedstawiona delegatom przez szefa Sekcji Nauki i Szkół Wyższych prof. Adama Wrzoska, reprezentującego ministerstwo. Wprawdzie na większość z owych 14 pytań odpowiadano odsyłając do odpowiednich artykułów opracowanego w toku obrad projektu ustawy o uniwersytetach (tak np. w sprawie zadań wychowawczych uczelni, stowarzyszeń akademickich, sądów dyscyplinarnych), ale sam jej charakter wskazuje, że ministerstwo oczekiwało raczej materiału do dalszej pracy, swoistych „wytycznych”, zasad przyszłej ustawy, niż gotowego projektu. Stąd np. pytanie o możliwość tworzenia państwowych zakładów badawczych poza uczelniami czy kwestię ujednoczenia zasad przyznawania niższych stopni naukowych (co „ankietowani” zostawili Radom Wydziałów, blokując tym samym możliwość ujednoczenia wymogów w tej mierze). Redakcję ostatecznej wersji projektu ustawy uniwersyteckiej zjazd powierzył komisji złożonej z dwóch przedstawicieli UJ (K. Kostanecki i S. Estreicher) oraz jednego przedstawiciela Uniwersytetu Lwowskiego (K. Twardowski). W sierpniu 1919 r. opracowali oni projekt ustawy, który przesłany został ministerstwu¹⁵. W listopadzie 1919 r. MWRiOP rozesłało do uczelni – z prośbą o zaopiniowanie – własny projekt, wykorzystujący rezultaty pracy zjazdu, ale jednak w wielu punktach od nich odbiegający. Wzbudził on w kręgach uniwersyteckich żywy sprzeciw. Między S. Estreicherem, wówczas już rektorem UJ, a A. Wrzoskiem, doszło nawet do wymiany listów w tonie bardzo ostrym. Wrzosek zinterpretował (zapewne nie bez racji) negatywną ocenę rządowego projektu przez Senat UJ i towarzyszący jej „prywatny” list Estreichera jako rodzaj szantażu (Estreicher sugerował odwoływanie się do Komisji Oświatowej Sejmu), próbę wywarcia presji na ministerstwo i narzucenia mu rozwiązań sprzecznych z jego

¹⁴ J. Dybiec (*Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, Kraków 2000, s. 637) domyśla się, że przyczyną była techniczna wygoda – projekt krakowski był już wydrukowany w wielu egzemplarzach. Nie kwestionując tego praktycznego i niewątpliwie w warunkach roboczych ważkiego argumentu, nie negując też pewnych merytorycznych zalet projektu krakowskiego (w moim osobistym odczuciu bliższego wymogom legislacyjnej precyzji i życiowego realizmu) w porównaniu z lwowskim, chciałam jednak zwrócić uwagę, że wśród uczestników zjazdu Kraków dysponował większością głosów, nawet jeśli pominiemy ew. sentymenty jego wychowanków reprezentujących inne uczelnie.

¹⁵ Warto zwrócić uwagę, że nie we wszystkich punktach projekt ten zgodny był z ustaleniami zjazdu. Np. w kwestii kadencji rektora odsyłał do postanowień statutów poszczególnych uczelni, choć na zjeździe zdecydowanie optowano za kadencją jednoroczną. Arch. UJ, S. II. 529.

rozumieniem interesu państwa. Wrzosiek jednoznacznie wyraził przekonanie, że posłowie w tym wypadku poprą rząd¹⁶.

Podstawowym zarzutem było objęcie ustawą nie samych tylko uniwersytetów (jak przewidywał projekt „zjazdowy”), ale również uczelni o charakterze zawodowym – politechnik, Akademii Górniczej w Krakowie, SGGW etc. Opór budził proponowany tryb powoływania nowych uczelni, wyboru rektora, weryfikacji profesorów, ale główną kością niezgody stały się artykuły przewidujące powołanie „Delegacji Szkół Najwyższych przy MWRIOP”. Instytucja ta – bo ustawa przewidywała nadanie jej form instytucjonalnych – miała być w myśl projektu rządowego „najwyższą władzą samorządną” szkół wyższych. W jej skład weszliby – poza przewodniczącym z urzędu ministrem WRiOP lub wyznaczonym przezeń zastępcą – przedstawiciele Wydziałów państwowych szkół wyższych oraz trzech delegatów szkół prywatnych. Wybór delegatów na poziomie Wydziałów, a nie uczelni jako całości, nie bez racji wzbudził obiekcje. Charakterystyczne przy tym, że podniesione zostały zarzuty dotyczące nie tyle rozbicia spójności uczelni i związanego z nim ryzyka „lobbingu” na rzecz poszczególnych dziedzin wiedzy (z upośledzeniem właściwej uniwersytetom idei kształcenia ogólnego)¹⁷, ale raczej obawy przed naruszeniem tradycyjnej hierarchii w obrębie społeczności akademickiej. Wyrażano przekonanie, że utworzenie Delegacji złożonej z delegatów Wydziałów „musiałoby obniżyć powagę rektora i senatu”¹⁸. Kadencja Delegacji trwać miała 3 lata – zdecydowanie więc przekraczałyby ramy czasowe kadencji władz akademickich, co wzmacniało jej pozycję względem tych władz i zmniejszało uzależnienie delegatów od środowiska, które ich wybrało. Minister miał obowiązek zwoływać Delegację przynajmniej raz w roku. Zgodnie z ustawą tylko ministrowi przysługiwało prawo zwołania Delegacji (choć możemy przypuszczać, że w ramach regulaminu, jaki Delegacja miała sama dla siebie ułożyć, przewidziano by jakieś możliwości „inicjatywy oddolnej”). Zakres kompetencji Delegacji obejmować miał sprawy programów studiów, warunków przyjmowania na studia, wymogów przy nadawaniu stopni naukowych, opiniowania kandydatów na profesorów, stosunków „naukowych i nauczycielskich” między szkołami, niektórych spraw dyscyplinarnych studentów, powoływania nowych szkół wyższych i likwidowania lub reorganizacji starych, opiniowania ewentualnych zmian w ustawie i wyboru

¹⁶ List A. Wrzoska do S. Esteichera, 27.XI.1919, Arch. UJ, S. II. 529

¹⁷ Ryzyko było tym większe, iż projekt rządowy ustanawiał dla wydziałów cenzus minimum 8 profesorów jako warunek prawa do wyboru delegata, tak więc niektóre wydziały w ogóle nie byłyby w Delegacji reprezentowane – groziło to np. wydziałom teologicznym, co dostrzegł i protestował Wydział Teologiczny UJ. por. Arch. UJ, S. II. 529, oraz : *Konferencje Rektorów...* s. 17–19.

¹⁸ *Konferencje Rektorów...* s. 21. Podkreślić należy, że argumentacja w obronie pozycji Senatów i Rektorów odwołuje się raczej do tradycji i względów ambicjonalnych, nie formułując *express verbis* przekonania o roli konsolidacyjnej tradycyjnej hierarchii.

przedstawiciele środowiska akademickiego w Radzie Wychowania Narodowego, reprezentowania polskiego środowiska akademickiego w stosunkach międzynarodowych... Niewątpliwie kamieniem obraży było nadanie uchwałąm Delegacji mocy obowiązującej wszystkie szkoły wyższe, przy jednoczesnym zachowaniu prawa *veta* dla ministra¹⁹. To właśnie ten wiążący (ale tylko dla szkół, nie dla ministra!) charakter uchwał Delegacji uznany został za zagrożenie podstaw autonomii uniwersyteckiej. Użyte sformułowania wskazują przy tym, że chodziło tu o autonomię „poszczególnych szkół i ich wydziałów”, spór szedł więc nie tylko o model i zakres samorządu wewnętrznego szkół, ale również o niezależność poszczególnych uczelni, o model ustroju szkolnictwa wyższego, odrzucający elementy ujednoczenia systemu kształcenia w skali kraju. Na siłę takich tendencji w środowisku akademickim wskazywały już uchwały zjazdu z czerwca–lipca 1919 r., np. wypowiedzenie się przeciw ujednoczeniu systemu kształcenia pedagogicznego, pozostawienie do decyzji wydziałów kwestii wymogów przy nadawaniu niższego stopnia naukowego itp. Obrona tak rozumianej autonomii była rzecz jasna nie do przyjęcia przez władze państwowe, dla których element jednolitości kształcenia w poszczególnych szkołach, porównywalności dyplomów, musiał mieć znaczenie zasadnicze. Świadectwem poczucia odrębności środowiska akademickiego może być też odmowa uczestniczenia w obradach tzw. Sejmu Nauczycielskiego w kwietniu 1919 roku. Program przewidywał obrady sekcji szkół wyższych, która jednak nie ukonstytuowała się. Uczelnie wyższe odmówiły też wypowiedzenia się w sprawie organizacji szkół średnich²⁰. Podkreślały tym samym nie tylko swój specyficzny, odrębny status, ale i dystansowały się od spraw stanowiących niewątpliwie w danym momencie żywy i wymagający szybkich rozwiązań interes społeczny.

W rządowym projekcie Delegacji UJ za niedopuszczalne uważał też narzucanie uniwersytetom postanowień ciała, w którym zasiadali by nie tylko przedstawiciele uniwersytetów, ale i innych szkół o profilu fachowym. Nie do końca zrozumiała jest zarzut, iż w Delegacji „żywiół fachowy i korporacyjny byłby zawsze w mniejszości”²¹ – skoro składać ją mieli przedstawiciele Wydziałów, a tryb ich wyłaniania nie został przez ustawę określony (prawdopodobnie pozostawiono go do rozstrzygnięcia w regulaminie).

Mimo krytyki projektu Delegacji sama potrzeba istnienia jakiejś formy porozumiewania się i uzgadniania stanowisk uczelni była dla wszystkich zrozumiała i niekwestionowalna. Wysunięcie już w 1918 roku przez Senat UJ pomysłu zjazdu międzyuczelnianego jest na to najlepszym dowodem. Opracowany na potrzeby zjazdu przez Uniwersytet Lwowski projekt ustawy przewidywał utworzenie

¹⁹ *Konferencje Rektorów...* s. 17. por. tekst projektu rządowego ustawy Arch. UJ, S. II. 529.

²⁰ S. M a u e r s b e r g, *Sejm Nauczycielski...*, s. 143.

²¹ Opinia UJ o projekcie ustawy, 24.XII.1919, *Konferencje Rektorów...* s. 19.

Delegacji uniwersyteckiej (po dwóch przedstawicieli z każdego uniwersytetu, z których jeden musiał być prawnikiem). Kompetencje Delegacji obejmować miały głównie rozstrzyganie w różnego rodzaju sprawach spornych między Senatem a niższymi ogniwami społeczności uniwersyteckiej, ewentualnie też „sprawy powierzone Delegacji uniwersyteckiej przez wszystkie uniwersytety”²². W rozumieniu projektu lwowskiego Delegacja była czymś pośrednim między wyższą instancją dyscyplinarną a ciałem opiniodawczym. Ponieważ w toku dyskusji na zjeździe przeważała opinia, forsowana usilnie przez przedstawicieli UJ ze S. Estreicherem na czele, przeciwna tworzeniu jakiegokolwiek stałej delegacji „z atrybucjami władzy”²³, ostateczny projekt ustawy, opracowany przez S. Estreichera, K. Kostaneckiego i K. Twardowskiego, bardzo ograniczał kompetencje Delegacji, wysuwając na czoło jej funkcje opiniodawcze i porozumiewawcze. Zarówno jednak w projekcie lwowskim, jak i w wersji „pojazdowej”, Delegacja pozostawała ciałem w pełni niezależnym od ministerstwa: sama układała swój regulamin, wybierała przewodniczącego, określała formę, czas i miejsce zebrań. Jak widać, różnice w pojmowaniu funkcji ciała reprezentującego ogół uczelni (abstrahując już od problemu, czy chodzić będzie wyłącznie o uniwersytety, czy o wyższe uczelnie w szerszym rozumieniu) miały charakter fundamentalny i nie dziwi ostrość konfliktu, jaki rozgorzał na tym tle pomiędzy MWRiOP a profesurą, reprezentowaną w tej sprawie głównie przez Senat i Rektora UJ. Spór ten ma dla nas znaczenie o tyle istotne, że ciałem, które wyłoniło się ostatecznie w ogniu tego konfliktu, były właśnie Konferencje Rektorów Szkół Akademickich w Polsce.

Zabawnym świadectwem zapiekłości sporu pozostaje opublikowanie (w dwanaście lat później!) w *Konferencjach Rektorów...* ministerialnego tekstu, określonego tam jako „Reasumpcja uchwał [pierwszej] Konferencji przez ministerstwo WRiOP”²⁴. Otóż tekst ten, przytoczony jako dowód dążenia ministerstwa do ograniczenia samorządu uczelni i zamknięcia go w ciasnych ramach „względu naukowego”, jest w istocie fragmentem uzasadnienia, towarzyszącego ministerialnemu projektowi ustawy. Fragmentem właśnie, w którym nie przypadkowo chyba pominięto takie np. sformułowania: „Przez stworzenie podstaw dla swobodnego pod każdym względem rozwoju naszych szkół najwyższych spłaci społeczeństwo chociaż częściowo dług wdzięczności naszej kulturze, dzięki której przetrwaliśmy lata niewoli i która dziś jeszcze stanowi naszą największą siłę i chlubę.”²⁵

Dążąc do załagodzenia sytuacji ministerstwo WRiOP zwołało kolejną konferencję (29/30 stycznia 1920 roku w Warszawie), tym razem zapraszając do dalszych

²² *Konferencje Rektorów...*, s. 15.

²³ Notatki S. Estreichera ze zjazdu, Arch. UJ, S. II. 529.

²⁴ *Konferencje Rektorów...*, s. 30.

²⁵ Arch. UJ., S. II. 529.

narad nad kształtem ustawy „rektorów i delegatów szkół akademickich”, a więc zawężając i formalizując nieco krąg uczestników. W przeciwieństwie do pierwszego zjazdu, w którym uczestniczyli przedstawiciele szeroko rozumianego środowiska naukowego, konferencja styczniowa wyraźnie miała charakter reprezentacji szkół wyższych. Przewodniczył jej prof. A. Wrzosek, szef Sekcji Nauki i Szkół Wyższych MWRiOP. Reprezentował on ministerstwo na poprzednim zjeździe, i – jak sam przyznał – „miał decydujący głos w ostatecznym jej [ustawy] zredagowaniu przed wniesieniem do sejmu”²⁶. Nie mamy szczegółowej relacji z przebiegu obrad. Wiadomo tylko, że udało się osiągnąć porozumienie w ważniejszych sprawach spornych, czego rezultatem były zmiany wprowadzone do projektu rządowego. Tak powstały projekt, wniesiony na forum Prezydium Rady Ministrów 25 maja 1920 roku przez ministra Tadeusza Łopuszańskiego, przyjęty został przez Radę Ministrów z nieznacznymi poprawkami (uszczerpnie praw profesorów honorowych, wprowadzenie wymogu konsultacji ze szkołami państwowymi ew. rozszerzania uprawnień szkół prywatnych). Towarzyszące projektowi uzasadnienie ministra, powtarzając zasadnicze sformułowania motywacji projektu rządowego z 13.XI.1919 r., wyraźnie podkreśla, iż poza „zupelnym samorządem pod względem naukowym, tj. względem dla nich istotnym”, uczelniom udzielono „pewnego samorządu także na polu gospodarczym, a to: przez nadanie wszystkim uczelniom akademickim charakteru podmiotów prawnych, mogących posiadać swój, odrębny od państwowego, majątek i swobodnie nim rozporządzać”²⁷. Projekt wszedł pod obrady Sejmu Ustawodawczego i – mimo dalszych zastrzeżeń, kierowanych już bezpośrednio do Komisji Oświatowej przez Senat UJ i UJK, 13 lipca 1920 roku został uchwalony.

W przyjętej przez Sejm *Ustawie o szkołach akademickich z 13. VII.1920 roku* wycofano się z instytucjonalizacji reprezentacji akademickiej. Pozostałością idei Delegacji był art. 106 ustawy, dopuszczający możliwość zwoływania zjazdów delegatów szkół akademickich „w celu roztrząsania pytań i opiniowania w sprawach wspólnych wszystkim szkołom akademickim, albo pewnym ich kategoriom albo też wydziałom lub katedrom”²⁸. Kwestia formy reprezentacji akademickiej pozostała więc otwarta, nie zamknięto nawet drogi do – tak negatywnie ocenianych przez S. Estreichera – „prób porozumiewania się [rządu] z „delegatami“ wydziałów”²⁹. Natomiast jednoznacznie nadano wszelkim ew. przyszłym

²⁶ A. Wrzosek, *Walka o utrzymanie samorządu szkół akademickich w Polsce*, Poznań 1933, s. 32.

²⁷ Protokół 45 posiedzenia Rady Ministrów RP, 25.V.1920, Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN), Prezydium Rady Ministrów (dalej – PRM), j. 10. Kwestia ograniczenia samorządu finansowego uczelni była jednym z zarzutów stawianych projektowi rządowemu z 13.XI.1919 r. (por. *Konferencje ...*, s. 30).

²⁸ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego”, 1920, nr. 20, poz. 134.

²⁹ *Konferencje rektorów...*, s. 21.

formom reprezentacji wyłącznie funkcje opiniodawcze. S. Estreicher w swym obszernym wprowadzeniu do *Konferencji Rektorów...*³⁰ nie ukrywa, że był jednym z głównych promotorów takiego właśnie rozwiązania kwestii reprezentacji akademickiej. Jego konsekwencją był niesformalizowany charakter przyszłych Konferencji Rektorów, możliwość ich zwoływania bez udziału ministerstwa (a bez naruszania postanowień ustawy, która nie wskazywała, kto do zwoływania zjazdów jest uprawniony), ale też zamknięcie drogi do jakiegokolwiek egzekucji uchwał Konferencji. Wyrażane przez nie opinie miały więc jedynie moc moralną, a nie prawną.

Nie powstrzymywało to bynajmniej uczestników następnych Konferencji od formułowania pod adresem ministerstwa bardzo daleko idących wniosków. 3-cia (17.IX.1920 r.) i 4-ta (27/28.VI.1921 r.) Konferencja zwołane zostały przez ministerstwo. Uczestnikami byli już (poza przedstawicielami MWRiOP oczywiście) sami rektorzy. „Wyrażenie „zjazd delegatów”, zawarte w art. 106 ustawy o szkołach akademickich z roku 1920 zaczęto rozumieć jako zjazd naturalnych delegatów tych szkół t. j. rektorów” – podsumował ten etap ewolucji Konferencji S. Estreicher³¹.

Czwarta Konferencja, chociaż zwołana przez ministerstwo dla uzgodnienia szeregu spraw o charakterze organizacyjnym (podział roku akademickiego, tryb wpisów etc.) miała przebieg burzliwy. Wysuniętych zostało przede wszystkim wiele wniosków o charakterze materialnym, dotyczących zarówno sytuacji uczelni w ogóle, jak i w szczególności – położenia materialnego profesury. Sytuację tę uznano za na tyle poważną, że nie wahano się wnioskować o obejście przepisów konstytucji, zapewniających bezpłatność nauki, i utrzymanie czesnego – chociażby w zakamuflowanej formie „opłaty na potrzeby nadzwyczajne ciała nauczycielskiego i młodzieży z przeznaczeniem [...] na domy profesorskie i studenckie”³². Jednak głównym obiektem ataku uczestników Konferencji stała się Ustawa z 1920 r. Powołując się na opracowanie prof. prof. R. Longchamps de Berrier i J. Makarewicza, a także na własne uwagi krytyczne, S. Estreicher zaproponował (a konferencja przychyliła się do wniosku) zwrócić się do ministra „z prośbą o opracowanie nowej ustawy”. Przyczyn wadliwości ustawy 1920 roku upatrywał rektor UJ w „niezastosowaniu się do projektu opracowanego na podstawie ankiety i kilkumiesięcznych rozważań w poszczególnych wydziałach i senatach”³³. Nie wykluczone, że eufemistycznie wspominany przez S. Estreichera jedyny „incydent”,

³⁰ S. Estreicher, *Powstanie i rozwój Konferencji Rektorów szkół Akademickich w Polsce*, [w:] *Konferencje Rektorów...*, ss. 9–26.

³¹ *Konferencje Rektorów...*, s. 21.

³² *Ibidem*, s. 40.

³³ *Ibidem*, s. 43.

do jakiego dojsć miało pomiędzy rektorami a przedstawicielami ministerstwa, miał miejsce na tej właśnie konferencji i w związku z tą sprawą³⁴.

W odpowiedzi na wniosek Konferencji o przystąpienie do prac nad nową ustawą (a nie tylko nowelizacją obowiązującej!) ministerstwo powołało „Komisję Rzezczoznawców”. W jej skład weszli prof. prof. Kazimierz Twardowski, Stanisław Estreicher (obaj byli w 1919 roku członkami komisji opracowującej ostateczny tekst „zjazdowego” projektu ustawy) oraz prof. Karol Lutostański jako przedstawiciel UW. Komisja była ciałem ministerialnym, pracowała do wiosny 1923 r. i – jak wiemy – nie zaowocowała zmianą ustawy. Możliwe natomiast, że tak fundamentalne zakwestionowanie przez Konferencję podstaw prawnych organizacji szkolnictwa wyższego skłoniło ministerstwo do rezygnacji ze zwoływania kolejnych narad. Dopiero dwa lata później, w lutym 1923 r. zebrała się kolejna (według numeracji L. Zembrzuskiego – 5.) Konferencja Rektorów. Zwołana została jednak nie – tak jak dotychczasowe – przez MWRiOP – ale przez rektora UW (był nim prof. Jan Łukasiewicz, który jako minister WRiOP otwierał zjazd w roku 1919!) „z inicjatywy Rektora Politechniki Lwowskiej”. Minister ani inny przedstawiciel rządu nie został zaproszony do uczestnictwa w obradach, a rektor UW jedynie „o zebraniu się Konferencji zawiadomił oficjalnie” Kierownika MWRiOP (był nim prof. Józef Mikułowski-Pomorski)³⁵. Tym samym dopełniła się ewolucja Konferencji od doradczego ciała ministerialnego do „organu samorządowego”³⁶. Ten charakter Konferencji utrzymał się aż do wejścia w życie *Ustawy o szkołach akademickich* z 1933 roku. Z upływem czasu starano się nadać Konferencjom trwalsze ramy organizacyjne. Już Konferencja z 5–7.II.1923 r., dostrzegając potrzebę działań na rzecz wykonania podjętych rezolucji, a także usystematyzowania prac przygotowawczych do następnych zjazdów, powołała Komitet Wykonawczy, złożony z rektorów warszawskich państwowych szkół akademickich³⁷. Analogiczne uchwały podejmowano i na następnych Konferencjach: 26.X.1924 r. powierzono im monitorowanie spraw płacowych wykładowców akademickich, z uprawnieniem do zwołania Konferencji w wypadku zagrożenia interesów tej grupy³⁸, 1.II.1925 r. – stałą reprezentacją Konferencji³⁹. 25.IX.1926 r. ponownie nadano im tytuł Komitetu Wykonawczego Konferencji. Konferencja ta (10. wg numeracji Zembrzuskiego) podjęła też decyzję o rotacji

³⁴ S. Estreicher pisze, że incydent miał miejsce za ministerium M. Rataja, co ogranicza ramy czasowe wspomnianego wydarzenia. Zgodnie z protokołem 4. Konferencji, Rataj był obecny na tej części obrad (por. *Konferencje...* ss. 42–43).

³⁵ *Konferencje Rektorów...*, s. 49.

³⁶ *Ibidem*, ss. 22.

³⁷ Por. protokół 5 Konferencji Rektorów szkół Akademickich ... [w:] *Konferencje Rektorów...* s. 56.

³⁸ *Konferencje Rektorów...* s. 60.

³⁹ *Ibidem*, s. 62.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 95.

miejsca obrad: miały być nim kolejno wszystkie ośrodki akademickie, nie zaś – jak dotąd – wyłącznie Warszawa. Decyzję tę motywowano potrzebą „zaznamiania się z charakterem innych uczelni”, można jednak mniemać, że nie bez wpływu była tu chęć odgródzenia się również barierą przestrzeni od wpływów MWRiOP, które właśnie – w osobie ministra Antoniego Sujkowskiego – próbowało odzyskać kontrolę nad Konferencjami. 10. Konferencja zwołana została właśnie przez ministra i obrady rozpoczęła w gmachu ministerstwa. Jednak zakończono je w rektoracie UW konkluzją, iż zebrania rektorskie powinny być „organizowane przez same uczelnie”⁴⁰. Trudno byłoby dobitniej wyrazić wolę zachowania samodzielności Konferencji bez demonstrowania niechęci i braku zaufania do strony rządowej (co być może odbiłoby realne nastroje Rektorów, lecz z pewnością w nie zupełnie jeszcze wyklarowanej sytuacji politycznej po zamachu majowym musiało by być uznane za wysoce niedyplomatyczne i zagrożające interesom uczelni). Nie kwestionowano więc otwarcie uprawnień ministra do zwoływania Konferencji, ani tym bardziej prawa ministra lub jego przedstawicieli do uczestnictwa w obradach, jednak starano się strzec swej niezależności. 15.I.1927 roku ponownie nadano rektorom warszawskim status stałej delegacji zjazdów, po raz kolejny tym samym dostrzegając potrzebę ciągłości w pracy tej instytucji. Stałą delegację upoważniono do występowania w imieniu Konferencji wobec „ministerstwa WRiOP i innych władz naczelnych” we wszystkich sprawach dotyczących ogółu uczelni, a poruszanych na Konferencjach. Uznano też za stosowne podjąć starania o prawne uznanie Konferencji za przewidziane w art. 106 *Ustawy o szkołach akademickich* „zjazdy delegatów tych szkół”⁴¹. Wzmocniłoby to pozycję Konferencji względem ministerstwa i zabezpieczyło przed sytuacjami tak niezręcznymi, jak np. ta, gdy „jeden z ministrów wzdragał się nawet (chwilowo) przyjąć memoriał z rezultatami obrad konferencji, gdyż nie wiedział, czy może traktować konferencje jako urządzenie legalne”⁴². Bo i po prawdzie – nie były. Jak pisze sam S. Estreicher, współtwórca *Ustawy* z 1920 roku i jeden z głównych „ojców” Konferencji, ich rozwój dokonał się wprawdzie nie przeciw zapisom ustawowym, ale obok nich⁴³.

Postulat legalizacji Konferencji nie znalazł na razie odzewu ze strony MWRiOP, chyba że za taki uznamy „wproszenie się” ministra G. Dobruckiego na obrady następnej – 12. Konferencji (23/24.IV.1927 roku)⁴⁴. Tymczasem proces przekształcania się Konferencji w instytucję postępował – niewątpliwie jego przejawem było uchwalenie 5/6.XII.1928 roku ich tymczasowego regulaminu. Warto tu może podkreślić, że referentem tego wniosku i jednym z głównych pro-

⁴¹ *Ibidem*, s. 106.

⁴² *Ibidem*, s. 24.

⁴³ S. Estreicher, *Powstanie i rozwój Konferencji Rektorów Szkół Akademickich w Polsce* [w:] *Konferencje Rektorów...* s. 24–25.

⁴⁴ *Konferencje Rektorów...*, s. 112.

tagonistów takiej formalizacji instytucji Konferencji był prof. Wojciech Świętosławski, występujący tu jako rektor Politechniki Warszawskiej, który w przeszłości, jako minister WRiOP, miał odegrać doniosłą rolę w dalszych przekształceniach instytucji reprezentacji akademickiej.

Regulamin formułował bardzo ogólnikowo cele Konferencji. Wymieniał przede wszystkim ich rolę jako płaszczyzny uzgodnień wspólnej opinii uczelni w ważnych dla nich wszystkich sprawach, interpretacji ustaw i zarządzeń władz zwierzchnich. Miało to być ciało opiniotwórcze, którego wnioski – dotyczące głównie pracy dydaktycznej i naukowej uczelni – poddawane byłyby następnie pod rozagę senatów.

Konferencje zbierać się miały raz – dwa razy w roku akademickim. Zwoływać je powinien rektor–gospodarz następnej konferencji. Rektorzy warszawscy nadal sprawowali funkcje komitetu wykonawczego, przy czym ich kompetencje rozszerzono o reprezentację wobec prasy. Mieli przedkładać ministerstwu uchwały Konferencji, które dzielić się odtąd miały na: postulaty (których realizację uznawano za konieczną), dezyderaty (których realizacja jest celowa dla rozwoju szkolnictwa wyższego) oraz propozycje (do rozważenia przez senaty). Akta Konferencji przechowywać miał Rektorat UW⁴⁵. W 1931 roku postanowienia te uzupełniono uchwałą, iż przewodniczyć Konferencjom w kolejnych latach akademickich będą rektorzy w kolejności odpowiadającej wyliczeniu uczelni w ustawie⁴⁶.

Warto tu dodać kilka słów na temat wzajemnych relacji między MWRiOP a Konferencjami w tym okresie. W swoim wstępie do wydawnictwa L. Zembzuskiego, obejmującym lata 1919–1930, S. Estreicher charakteryzuje je jako „na ogół życzliwe”. Jest to określenie raczej eufemistyczne. Stosunki te bynajmniej nie układały się tak poprawnie, jak to – nie przypadkowo zresztą – próbuje przedstawić Estreicher. Podkreślanie przez niego małej wagi konfliktów między MWRiOP a Konferencjami miało niewątpliwie charakter dydaktyczny: miało stworzyć pewien wyidealizowany obraz, który stałby się wzorcem na przyszłość, rysującą się coraz groźniej dla zwolenników tradycyjnej „autonomii” akademickiej. W rzeczywistości procesowi usamodzielniania się Konferencji, formowania ich jako instytucji niezależnej od ministerstwa, towarzyszyło bowiem narastanie roszczeń względem MWRiOP. W grę wchodziło nie tylko – naturalne ze strony ciała uznającego się za reprezentację szkół wyższych – formułowanie różnego rodzaju (finansowych, organizacyjnych, prawodawczych) postulatów tych szkół pod adresem ministerstwa. Znacznie istotniejszą kwestią była interpretacja pozycji ministerstwa w całym aparacie zarządzania szkolnictwem wyższym. Rektorzy upatrywali w MWRiOP rodzaj biura administracyjnego, pośredniczącego między szkołami wyższymi a rządem. Ministerstwo

⁴⁵ *Ibidem*, s. 177–178.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 273.

(co również mieści się w logice działania podobnych instytucji) dążyło do scentralizowania w swym ręku maksimum decyzji, zwłaszcza finansowych, egzekwowania zapisów ustawowych w duchu zwierzchnictwa MWRiOP nad szkołami wyższymi. Pretendowało też do roli reprezentanta interesu publicznego wobec partykularnego interesu uczelni. Do maksymalnego zaostżenia tego sporu doszło w roku 1925. 7. Konferencja Rektorów, obradująca w dniach 31.I. – 1.II.1925 roku w „Memoriale” adresowanym do Ministra WRiOP, powołując się na „dobro Państwa i jego szkół akademickich” zażądała ni mniej ni więcej tylko „zmiany obsady, organizacji i metod pracy w Departamencie IV Ministerstwa WRiOP”⁴⁷. Memoriał, choć formułował zarzuty w sposób dość ogólnikowy, utrzymany był w tonie ostrym i napastliwym. Rektorzy oskarżali Departament IV (Nauki i Szkół Wyższych) o niekompetencję urzędniczą, przewlekanie rozpatrywania spraw, wprowadzanie chaosu poprzez częste zmiany zarządzeń, niezdolność czy niechęć do obrony interesów nauki w konfrontacji z innymi resortami, niekompetencję merytoryczną w sprawach naukowych. Cały szereg zastrzeżeń dotyczył jednak tego, co rektorzy uznali za „przywłaszczanie sobie uprawnień na terenach, należących ściśle do ciał nauczycielskich”, w tym przede wszystkim „wchodzenie w następstwie niebaczących zarządzeń w bezpośrednie zetknięcie z młodzieżą akademicką i udzielanie jej reprezentantom przyrzeczeń i obietnic”, z pominięciem naturalnego tej młodzieży zwierzchnika, czyli władz akademickich. Rektorzy konkludowali, iż „Departament IV wprowadza zupełny rozstrój w administrację szkół akademickich”. Tym, co bolało ich najbardziej, był jednak niewątpliwie brak „poszanowania tradycyjnej naukowej autonomii szkolnictwa wyższego” i sprowadzanie szkół wyższych „do poziomu urzędu niższej instancji”. Nastroje redaktorów „Memoriału” najlepiej charakteryzuje wypowiedź Rektora Politechniki Warszawskiej, prof. Czesław Skotnickiego, że „uważa memoriał za rodzaj aktu oskarżenia i nie sądzi, by należało powstrzymać się od wyrażen ostrych, jeśli one trafnie ujmują stan rzeczy”⁴⁸. Buntowniczy wręcz ton „Memoriału” podkreślają jeszcze uchwały Konferencji zakładające wzajemne informowanie się szkół o wszelkich uchybieniach ze strony Departamentu IV oraz systematyczne podjęcie prac w Senatach nad projektem nowej ustawy⁴⁹.

Odpowiedź kierującego w tym czasie ministerstwem prof. Jana Zawidzkiego bynajmniej nie była utrzymana w tonie pojednawczym. Kierownik ministerstwa rzeczywiście – jak pisze S. Estreicher „szczegółowo odpowiedział” na zażalenia sformułowane w „Memoriale”. Była to jednak odpowiedź twardo stojąca

⁴⁷ „Memoriał 7. Konferencji Rektorów szkół Akademickich w sprawie urzędowania Dep. IV ministerstwa WRiOP”, Warszawa 1.II.1925, [w:] *Konferencje Rektorów...* s. 63–66.

⁴⁸ Ta odnotowana w protokole 7. Konferencji uwaga nie została opublikowana w wydawnictwie Zembrzuskiego (por. Centralne Archiwum Państwowe Litwy w Wilnie (dalej – CAPL), F. 175 (Uniwersytet Stefana Batorego), ap. 1, j. IA-148 („Zjazdy Rektorów 1924–1927”)

⁴⁹ *Konferencje Rektorów...*, s. 62.

na stanowisku, że „zwierzchnia władza rządowa nad szkołami akademickimi” należy do ministra i jego obowiązkiem jest w pełni korzystać z wypływających stąd uprawnień, a to nie tylko w kwestiach finansowych, ale także „przepisów, odnoszących się do organizacji i reformy studiów” oraz doboru profesorów. Odpierając następnie kolejne zarzuty „Memoriału”, dopuszczał jedynie drobne, szczegółowe niedociągnięcia ze strony Ministerstwa, podkreślając za każdym razem, ich nawet najsolennie wypowiedziana wola Senatów czy Rad Wydziałowych szkół wyższych nie ma mocy nadrzędnej w stosunku do decyzji ministerstwa. W zakończeniu swej obszernej odpowiedzi Zawidzki dowiódł, że nie gorzej od swych szacownych kolegów – rektorów władza bronią demagogii: zarzucając im nielojalne nagłaśnianie całego konfliktu wobec prasy i ciał ustawodawczych oskarżył o „sianie anarchii w państwie, uniemożliwiające ostateczne skonsolidowanie się wewnętrznej mocy i potęgi naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”⁵⁰.

Spór pomiędzy MWRiOP a rektorami faktycznie stał się przedmiotem debaty parlamentarnej. Materiały dostarczone przedstawicielom Komisji Oświatowej Sejmu i Senatu stały się podstawą dyskusji na forum Senatu w lutym i marcu 1925 roku, zakończonej rezolucją, wzywającą rząd do reorganizacji Departamentu IV i nowelizacji ustawy o szkołach akademickich⁵¹. Zmiana na stanowisku ministra WRiOP (w tydzień po wspomnianej rezolucji objął je prof. Stanisław Grabski) ułatwiła załagodzenie napiętych stosunków, chociaż nie zmieniła radykalnie sytuacji. Uchwały i memoriały kolejnych Konferencji nadal pełne są gorzkich słów pod adresem ministerstwa i rządu. Memoriał 8. Konferencji wspomina o zagrażającym paraliżu działalności szkół wyższych spowodowanym głównie ograniczeniami finansowymi⁵², w uchwałach 9. Konferencji ponownie uznano za „niedopuszczalne mieszanie się instytucji zewnątrz stojących w sprawy akademickie”⁵³ (chodziło przede wszystkim o opiniowanie przez Radę Naczelną Pomocy Młodzieży Akademickiej kwestii opłat studenckich), memoriał 10. Konferencji podnosił „zbiorowy głos przestrogi przeciw burzeniu budowanego z wysiłkiem gmachu duchowej kultury Polski”⁵⁴ (i tym razem chodziło o pieniądze)...

Po zamachu majowym ministrowie WRiOP starali się wykorzystać nie sprecyzowany status Konferencji i uzyskać na nie większy wpływ. Minister Antoni Sujkowski we wrześniu 1926 roku zwołał konferencję, którą poświęcił m.in. dyskusji nad wykonaniem wielokrotnie powtarzanego przez Konferencje

⁵⁰ „Odpowiedź Ministra na Memoriał 7. Konferencji Rektorów z dn. 1.II.1925”, 18.II.1925 [w:] *Konferencje Rektorów...*, s. 67–73.

⁵¹ *Sprawozdanie Stenograficzne z 84 posiedzenia Senatu RP*, 18.II.1925, *Sprawozdanie Stenograficzne z 88 posiedzenia Senatu RP*, 18.III.1925 r.

⁵² *Konferencje Rektorów...*, s. 82.

⁵³ *Ibidem*, s. 87.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 96.

postulatu nowelizacji *Ustawy o szkołach akademickich*. Jednak w nowych warunkach politycznych rektorzy odczytali zapowiedź „zmian w ustawodawstwie dotyczącym się wyższych zakładów naukowych oraz w ich statutach w tym duchu, by organizacja tych uczelni bardziej odpowiadała potrzebom życia”⁵⁵ raczej jako groźbę pod adresem samodzielności uczelni i odzegnali się od wszelkich prób nowelizacji⁵⁶. Sądzić należy, że minister osiągnął w ten sposób cel, tzn. bez użycia bezpośrednich gróźb przekazał do środowiska akademickiego sygnał, iż próby przeciwstawiania się rządowi doprowadzą do niekorzystnych dla profesury zmian uregulowań prawnych. Sygnał ten został właściwie odczytany. O ile do 1926 roku. Konferencje wielokrotnie wysuwały propozycje nowelizacji, a nawet całkowitej zmiany ustawy z 1920 r, to po zamachu majowym ton ich uchwał zmienia się radykalnie. Uchwały koncentrują się na obronie *status quo*, sugerują odwołanie wszelkich zmian poprzez kolejne konsultacje, ekspertyzy i narady, pragnąc zapewne uchylić się od konfrontacji z ministerstwem. Stawiane w obliczu konieczności jasnej wypowiedzi, Konferencje jednoznacznie optują jednak za zachowaniem, a w miarę możliwości nawet rozszerzeniem, samorządu akademickiego, niezależności poszczególnych szkół i niezawisłego stanowiska profesorów. Dnia 15.I.1927 r. rektorzy analizując – na wniosek ministra – możliwość zmian w ustawie z 1920 roku postulują m.in. zawarowanie wyłącznie dla uczelni państwowych prawa udzielania stopni naukowych i zawodowych, rozszerzenie wolności nauki i nauczania o prawo samodzielnego określania programów naukowych, udzielenie uczelniom swobody dysponowania funduszami w ramach przyznanego ustawowo budżetu, zniesienie przy obsadzaniu katedr obowiązku ankiety wśród wszystkich wykładowców danej specjalności, przedłużenie do 70. roku życia wieku emerytalnego dla profesorów, uprawnienie Rad Wydziałowych do ograniczania liczby przyjęć na I rok studiów, a Senatów – do rozwiązywania stowarzyszeń studenckich⁵⁷. Również w duchu obrony pozycji prawnej i materialnej profesury utrzymane były uwagi do projektu rozporządzenia Prezydenta RP o stosunkach służbowych profesorów i pomocniczych sił naukowych. Podkreślano zwłaszcza konieczność dokonywania nominacji profesorów przez Prezydenta RP, uprawnienia Rad Wydziałowych i Senatów przy ustalaniu kandydatur na katedry oraz postulowano korzystne dla profesorów rozwiązania emerytalne. Krytycznie wypowiedziano się również o proponowanych przez projekt rozwiązaniach w dziedzinie odpowiedzialności dyscyplinarnej

⁵⁵ *Ibidem*, s. 91–92.

⁵⁶ „nowelizacja ustawy akademickiej jest przedwczesna i dostatecznie nie dojrzała. Wobec tego proponuje się wszystkim szkołom wyższym, by w tym duchu dały odpowiedzi Ministerstwu WRIOP.” Protokół 11. Konferencji Rektorów, 15.I.1927, *Konferencje Rektorów...*, s. 106.

⁵⁷ „Załącznik do p. 3 obrad Konferencji Rektorów Szkół Akademickich odbytej w Krakowie dnia 15 stycznia 1927 r., *Konferencje Rektorów...*, s. 107–111.

profesorów, dopatrując się w nich poniżenia stanowiska profesorskiego⁵⁸. Wiele z tych uwag – choć nie wszystkie⁵⁹ – uwzględnionych zostało w *Rozporządzeniu* Prezydenta z dn. 24.II.1928 roku.

Konferencje Rektorów wypowiadały się też w sprawie projektów reformy systemu szkolnictwa. Krytycznie oceniono projekt Bartla-Dobruckiego z 1927 roku. Konferencja stanęła wówczas na stanowisku bezwzględnej obrony 8-klasowego gimnazjum oraz wzmocnienia selekcji uczniów przy przechodzeniu do wyższych szczebli nauczania, powołując się na konieczność podwyższenia poziomu naukowego kandydatów na studia. Zdecydowanie opowiedziała się też przeciw wszelkim formom kształcenia zastępczego, widząc w nich wrota dla powszechnego tryumfu dyletantyzmu⁶⁰. Prace nad reformą systemu szkolnictwa Konferencje uznawały za wchodzące w krąg ich bezpośrednich zainteresowań, nie tylko jako decydujące o jakości trafiających do uczelni przyszłych studentów, ale i ze względu na zawarte w nich uregulowania co do miejsca szkół wyższych w tym systemie, w wielu punktach decydujące też o wewnętrznym kształcie tych szkół.

Wśród inicjatyw prawodawczych, wysuwanych przez Konferencje, a związanych z koncepcją reprezentacji środowiska akademickiego, warto chyba odnotować jeszcze jedną: propozycję zapewnienia szkołom akademickim miejsc wirylnych w parlamencie. Ideę taką wysunęła Konferencja 14/15.II.1930 roku. „Uczeni i profesorowie z natury rzeczy reprezentują więcej rzeczowości i obiektywizmu od działaczy partyjnych. Jednocześnie reprezentują wiedzę fachową, która w komisjach ustawodawczych może oddać wielkie usługi” – argumentowali rektorzy, sugerując, iż wprowadzenie reprezentacji uczelni do Senatu RP wzmocniłoby w nim element „rozwagi i umiarkowania”⁶¹. Uchwała Konferencji nie precyzuje wprawdzie formy owej reprezentacji. Wydaje się jednak prawdopodobne, że – wzorem lwowskiego projektu ustawy z 1919 roku oraz prawodawstwa austriackiego, planowano wprowadzić do Senatu rektorów uczelni państwowych⁶². Takie rozwiązanie dawałoby rektorom nie tylko nieporównanie większe możliwości wpływania na prawodawstwo oświatowe, ale i radykalnie zmieniałoby pozycję Konferencji względem ministerstwa, stawiając pod znakiem

⁵⁸ Protokół 13. Konferencji Rektorów, 17/18.XII.1927, *Konferencje Rektorów...*, s. 137–148. Stanowisko to zostało powtórzone – z większą jeszcze szczegółowością przez 14. Konferencję z 16/17.I.1928 r. (Poprawki i uzupełnienia do projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej... , *Konferencje Rektorów...*, s. 151–158.) Por. też Bohdan Jaczewski, *Polityka naukowa państwa polskiego w latach 1918–1939*, Wrocław 1978, s. 123–126.

⁵⁹ Por. *Konferencje Rektorów...*, s. 170–171.

⁶⁰ *Opinia Rektorów Szkół Akademickich w sprawie ministerialnego projektu „Ustawy o ustroju szkolnictwa” ustalona na Zjeździe w Warszawie w dniu 16.stycznia 1928 i przedstawiona Panu Ministrowi WRiOP*, [w:] *Konferencje Rektorów...*, s. 158–163.

⁶¹ *Konferencje Rektorów ...*, s. 258.

⁶² Arch. UJ, S. II. 529.

zapytania jego zwierzchność. Intencja tej propozycji musiała być jasna dla wszystkich zainteresowanych, a troska o interes społeczny stanowiła tylko wygodny pretekst. Nic dziwnego, że w MWRiOP sama myśl o Konferencjach Rektorów budziła silne emocje. „Rektorzy sami się zjeżdżają corocznie, ministerstwo nie zwołuje Zjazdów” – żalić się miał na ministerialnej naradzie 29.IX.1930 roku Witold Suchodolski, Dyrektor Departamentu Nauki i Szkół Wyższych. Wtórował mu minister Sławomir Czerwiński: „Uniwersytety zakłady państwowe, płatne przez państwo – a przez autonomię wymykają się ingerencji państwowej, [...] skierowywane przeciw państwu”. Czyniąc zaś aluzję do toczących się prac nad reformą szkolnictwa powszechnego, dodawał „Musi przyjść czas na Wyższe Uczelnie. Trzeba się zabrać, gotować”⁶³.

Nastroje pogorszyły się jeszcze po fali profesorskich protestów w sprawie brzeskiej. W 1931 roku jasne już było, że konsekwentnie prowadzona przez sanację przebudowa systemu prawnego w duchu centralizacji, ograniczania uprawnień różnego typu ciał przedstawicielskich na rzecz organów wykonawczych, musi objąć również zarządzanie szkolnictwem wyższym. Przedstawiciele uczelni rozumieli, że zmiany te iść będą niewątpliwie w kierunku ograniczenia samodzielności uczelni i samych profesorów. 20.I.1931 r. rektor Uniwersytetu Poznańskiego, prof. Stanisław Kasznica, złożył wizytę wiceministrowi WRiOP, ks. prof. Bronisławowi Żongołłowiczowi. W rozmowie powtórzył krążące w środowisku akademickim informacje, że „autonomia Uniwersytetów ma być zniesiona, rektor i dziekani zatwierdzani.” Żongołłowicz zaprzeczył (jak wiemy, nie całkiem szczerze): „to umyślnie lansowane pogłoski. U nas nie ma projektów. Parcie jednak b. silne w związku ze stanowiskiem profesorów, i uczniów do rządu.” i dodał: „Póki będę w ministerstwie, póki Depart. IV. zależeć będzie ode mnie, autonomia nie będzie uszczuplona.”⁶⁴ Wątpliwe, czy to niezupełnie szczere stwierdzenie księdza wiceministra przekonało rozmówcę, który trzy dni wcześniej rozesłał zaproszenia na kolejną Konferencję (16/17.II.1931). Uchwały podjęte w trakcie jej obrad wskazują, że zapewnienia Żongołłowicza nie zwiodły rektorów. Nie tylko wyrażono w nich jednoznacznie przekonanie, iż „podstawą ustroju szkół akademickich winna pozostać wykształcona i wypróbowana w ciągu wieków autonomia”, ale również zlecono właśnie rektorowi poznańskiemu przygotowanie niezbędnych dla jej obrony materiałów, a wszystkim Senatowi – zwrócenie się do profesorów-parlamentarzystów „o czuwanie nad sprawami autonomii uczelni akademickich”⁶⁵.

⁶³ Bronisław Żongołłowicz, *Rozmowy, konferencje, narady, 1930–1936*, Dział Rękopisów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie (dalej – BLAN), F. 98, j. 1347, s. 8.

⁶⁴ B. Żongołłowicz, *Przyjęcia, rozmowy w MWRiOP, 1930–1934*, BLAN, F. 98, j. 1345, s. 17.

⁶⁵ *Konferencje Rektorów...*, s. 273. Te dwa ostatnie punkty uchwały noszą w prawdzie w protokole adnotację „*pro foro interno*”, jednak sam fakt publikacji odbiera im „wewnętrzny” charakter.

Lutowa uchwała Konferencji Rektorów zamyka materiały opublikowane przez L. Zembruskiego. Zamyka też okres swobodnego rozwoju Konferencji jako reprezentacji uczelni wyższych. Rozwój ten przebiegał nie bez konfliktów i oporów zwłaszcza ze strony ministerstwa, jednak w 1931 roku możemy uznać go za zakończony. Konferencje stają się uznaną zarówno przez środowisko akademickie, jak i – może niezbyt chętnie – przez rząd reprezentacją środowiska akademickiego. Podejmowane kilkakrotnie, przez ministrów sanacyjnych (A. Sujkowskiego, G. Dobruckiego, S. Czerwińskiego) próby przywrócenia Konferencjom ich pierwotnego charakteru doradczego ciała zwoływanego przez ministra nie powiodły się. Przyjęcie uregulowań organizacyjnych (komitet wykonawczy, stała kancelaria, regulamin) nadało Konferencjom charakter trwałej instytucji. Jedynym słabym punktem był brak legalizacji Konferencji. Fakt, że pomimo to zbierały się, podejmowały uchwały często niezgodne z aktualną polityką MWRiOP a swe postulaty przedstawiały ministrowi, Premierowi i parlamentowi, jest najlepszym dowodem na siłę ich autorytetu. Będzie ona głównym orężem Konferencji w narastającym konflikcie z ministerstwem na tle projektów zmiany ustawy o szkołach akademickich.

II. „W OBRONIE WOLNOŚCI SZKÓŁ AKADEMICKICH” – KONFERENCJE REKTORÓW W LATACH 1931–1933⁶⁶

Rok akademicki 1931/32 rozpoczął się burzliwie. Nastroje młodzieży, rozgrzane falą protestów związanych ze sprawą brzeską, bynajmniej nie opadły po wakacjach. Tradycyjnie gorący okres wyborów władz stowarzyszeń studenckich przebiegał tym razem szczególnie niespokojnie, do czego przyczynił się okólnik MWRiOP z 15.IX.1931 roku „przypominający” o braku legalizacji pretendującego do roli reprezentacji ogólnie studenckiej Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej i jego organu wykonawczego – Naczelnego Komitetu Akademickiego⁶⁷. Hasła antysemickie, wykorzystywane w propagandzie

⁶⁶ Ze względu na brak usystematyzowanego, porównywalnego do edycji Zembruskiego, materiału źródłowego do dziejów Konferencji po lutym 1931 r., dalsze swe rozważania opieram na kwerendzie archiwalnej i prasowej. W dostępnym materiale są niestety liczne luki i znaki zapytania, na które odpowiedzi nie znalazłam. Zdarza się, że nie mamy pewności nawet, czy dana konferencja w ogóle się odbyła, skoro jedynym po niej śladem jest zachowane w aktach uniwersyteckich zaproszenie. Stąd też w poniższych rozważaniach pozwalam sobie nieco szerzej relacjonować sam przebieg obrad tych konferencji, o których udało mi się odnaleźć bardziej szczegółowy materiał.

⁶⁷ Przebieg tej walki szczegółowo omawia A. Pilch w swej monografii „*Rzeczpospolita Akademicka*”. *Studenci i polityka 1918–1933*; Kraków 1997, s. 275–285. Trzeba jednak zaznaczyć, że A. Pilch myli się, pisząc o wydelegowaniu przez Konferencję Rektorów 16/17.II.1931 r. przedstawicieli do komisji reorganizacji RNPolskiej Młodzieży Akademickiej. Chodziło o delegatów do Rady Naczelnej Pomocy Młodzieży Akademickiej, instytucji koordynującej wszelkie formy społecznej pomocy materialnej dla studentów, która zdaniem Konferencji (wyrażanym już

wyborczej przez ugrupowania narodowe, doprowadziły do bójek i zamieszek, w których interweniować musiała policja, a wielu studentów zostało aresztowanych. Na UJ, UW i USB (gdzie w zamieszkach zginął student S. Waclawski, członek Obozu Wielkiej Polski) musiano zawiesić wykłady⁶⁸. Wejście na scenę młodzieży akademickiej, często demonstracyjnie lekceważącej autorytet władz uczelnianych⁶⁹, zmusiło rektorów do skoncentrowania uwagi na sprawach tych najmłodszych członków społeczności akademickiej i to nie tylko w kontekście (dominującym w dotychczasowych uchwałach Konferencji) ich warunków bytowych. Wobec mnożących się przypadków udziału w wiecach i demonstracjach studentów wielu uczelni, koniecznym stawał się stały kontakt władz różnych szkół, przynajmniej w obrębie danego ośrodka akademickiego. 4.XI.1931 roku rektorzy krakowscy wydali wspólne zarządzenie, zakazujące studentom pod rygorem relegacji udziału w wiecach na terenie innych uczelni⁷⁰. Wspólnie też obradowali rektorzy warszawscy, rozważając termin wznowienia zajęć⁷¹. Sytuacja była tak poważna, że w kilkukrotnych naradach z udziałem ministra WRiOP (po śmierci S. Czerwińskiego 4.VIII.1931 został nim Janusz Jędrzejewicz, w środowisku akademickim niepopularny z pobudek politycznych – jako członek „grupy pułkowników” i korporacyjnych – jako nie-naukowiec), Premiera (Aleksandra Prystora) i ministra Spraw Wewnętrznych (Bronisława Pierackiego) rozważano możliwość zamknięcia uczelni rozporządzeniem ministerialnym i zarządzenia nowych wpisów po pociągnięciu do odpowiedzialności karnej prowodyrów zajęć, a przy okazji – przeprowadzeniu nowelizacji ustawy o szkołach akademickich

wcześniej wielokrotnie, i to nieraz dość ostro, np. 10.V.1926, por. *Konferencje Rektorów...* s. 87–89) naruszała wyłączne uprawnienia Senatów akademickich w tej dziedzinie.

⁶⁸ Szczegółową relację ze studenckich zamieszek, informację o wysuwanych przez młodzież postulatach, hasłach i żądaniach znaleźć można m.in. w pracach Andrzeja P i l c h a *Rzeczpospolita Akademicka... i Studencki ruch polityczny w Polsce w latach 1932–1939*, Kraków 1972, oraz Moniki N a t k o w s k i e j *Numerus clausus, getto lawkowe, numerus nullus, „paragraf aryjski”. Antysemityzm na Uniwersytecie Warszawskim 1931–1939*, Warszawa 1999.

⁶⁹ Pomijając tu przypadki czynnej napaści czy lżenia profesorów przez studentów, przytoczyć należy jeden przykład, związany ściśle z Konferencjami: w marcu 1931 r. przedstawiciele młodzieży narodowej z Janem Mosdorfem na czele demonstracyjnie opuścili zwołane przez rektora UW prof. M. Michałowicza zebranie reprezentantów wszystkich organizacji studenckich. Zebranie miało opracować „normy gwarantujące należyty poziom obrad” zbliżającego się Walnego Zebrania Bratniej Pomocy Studentów UW. Ponieważ zwołane zostało w wykonaniu uchwały lutowej Konferencji Rektorów, zalecającej „wzmoczenie opieki nad stowarzyszeniami młodzieży” (por. *Konferencje Rektorów...*, s. 276), demonstracja uznana została za obrazę Senatów wszystkich uczelni. Władzom UW nie udało się jednak zapobiec zamieszkom studenckim, które były tak poważne, że policja po raz pierwszy użyła wówczas w Warszawie gazów łzawiących. (por. „Gazeta Polska” 4.III.1932, 9.III.1931)

⁷⁰ Tekst zarządzenia por. CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-470 („Zjazdy Rektorów 1921–1937”).

⁷¹ B. Ż o n g o ł o w i c z, *Polecenia, rozmowy z urzędnikami*, 1930–1933, BLAN, F. 98, j. 1342, s. 63.

w duchu przejścia przez ministerstwo kontroli nad stowarzyszeniami studenckimi i sprawami dyscyplinarnymi⁷². Wątek wykorzystania niezdolności władz akademickich do zapanowania nad – krwawymi nawet – wybrykami młodzieży dla uzasadnienia konieczności radykalnej zmiany ustawodawstwa pojawia się już bardzo dobitnie w ministerialnych naradach⁷³. Gdy fala zamieszek opadła a studenci rozjechali się do domów na święta, 29.XII.1931 roku w Krakowie spotkali się Rektorzy na nadzwyczajnej Konferencji⁷⁴. W obradach nie uczestniczyli przedstawiciele wszystkich uczelni uznanych ustawowo za akademickie, zabrakło np. rektora USB, UW, Politechniki Lwowskiej, Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. W protokole ich nieobecność uzasadniono opóźnieniami w korespondencji związanymi z okresem świątecznym. Wobec nieobecności rektora USB⁷⁵, który zgodnie z uchwałami Konferencji z 16/17.II.1931 roku powinien przewodniczyć obradom w roku akademickim 1931/32, kierownictwo objął rektor UJK. Pierwszym narzucającym się tematem była oczywiście kwestia sposobów reagowania na zaburzenia studenckie. Rektorzy świadomi, że ruch studencki już od dawna przekroczył granice pojedynczych szkół uznali konieczność uzgadniania reakcji władz akademickich przynajmniej w poszczególnych miastach, a w miarę możliwości – także między ośrodkami. Uznano również za wzorcowe wspomniane wyżej zarządzenie rektorów krakowskich z 4.XI.1931 roku. W protokole zaledwie jeden akapit poświęcono drugiemu tematowi obrad – krążącym pogłoskom o rządowych projektach ograniczenia swobód uczelnianych⁷⁶. W istocie sprawa ta pochłonęła znacznie więcej uwagi. Według słów prof. Andrzeja Pszenickiego, rektora Politechniki Warszawskiej, „zreferowano, że 4.I. Minister wnosi na Radę Ministrów znowelizowaną ustawę o szkołach akademickich”. Nowela miała umożliwiać ministrowi przenoszenie profesorów do innych uczelni, przy obsadzie wakującej katedry uprawniała go do wyboru jednego z trzech przedstawionych przez Radę Wydziału kandydatów,

⁷² B. Żongołłowicz, *Dzienniki 1930–1936*, Warszawa 2004, s. 250 i niżej. Z planu tego zrezygnowano głównie ze względów taktycznych, wołąc, by to na władze akademickie spadała odpowiedzialność za unieruchomienie uczelni i związane z nią odium.

⁷³ Już 11.XI.1931 r. w rozmowie z J. Jędrzejewiczem wiceminister B. Żongołłowicz usłyszał: „Dziki awantury, połączone z zabójstwem 2. studentów [w rzeczywistości zginął tylko jeden – S. Waclawski] nakazują działać szybko i i usprawiedliwiają ukroćić «autonomię» motłochu”. B. Żongołłowicz, *Dzienniki...*, s. 250.

⁷⁴ Protokół Konferencji por. CAPL, F. 174, ap. 1, j. IA-470, k. 595–596.

⁷⁵ Był nim prof. Aleksander Januskiewicz, sympatyzujący z obozem sanacyjnym, nie można więc wykluczyć, że jego nieobecność nie była przypadkowa.

⁷⁶ O nastrojach panujących wśród uczestników konferencji najlepiej świadczyć może list rektora Akademii Górniczej, prof. Zygmunta Bielskiego, wnioskujący o postawienie na porządku obrad Konferencji „zniesienia Departamentu Nauki i Szkół Wyższych” (list z 2.XII.1931, Arch. UJ, S. II. 556).

dawała mu też prawo rewizji w studenckich sprawach dyscyplinarnych⁷⁷. Nie wiadomo, od kogo pochodziły te „przecieki”, musiała to być jednak osoba dobrze poinformowana. Generalne kierunki nowelizacji zostały bowiem trafnie scharakteryzowane. Przeceniano natomiast stan zaawansowania prac nad ustawą, zapewne kierując się tu przekonaniem, że toczą się one równolegle do (lub może w ramach) prac nad ustawą o ustroju szkolnictwa. Zaniepokojenie rektorów było jednak tak wielkie, że postanowili zwrócić się oficjalnie do ministra WRiOP „z prośbą o poinformowanie co do istotnego stanu rzeczy”. Do protokołu konferencji dołączono adnotację, że istotnie 2.I.1932 roku rektorzy przyjęci zostali przez ministra i uzyskali zapewnienie, że „pogłoski o zamierzonym jakoby zniesieniu autonomii uniwersyteckiej w żadnej mierze nie odpowiadają rzeczywistości a w razie zamierzonych jakichkolwiek zmian w istniejących obecnie stosunkach Konferencja Rektorów będzie wezwana do wypowiedzenia swej opinii”⁷⁸. Skądinąd wiadomo, że rektorzy tego samego dnia odwiedzili także Prezydenta, kierując doń obszerny memoriał, wyrażający zaniepokojenie tajemnicą otaczającą ministerialne prace nad nowelizacją ustawy, prowadzone przez „urzędników ministerialnych nie mających żadnego doświadczenia w sprawach nauczania”⁷⁹. Memoriał odnosił się do wymienionych wcześniej przez Pszenickiego kwestii wymogu wysuwania 3 kandydatur do obsady katedry (utrzymując, że szczupłość polskich kadr naukowych nie pozwala na wysuwanie w każdej specjalności kilku dobrych kandydatów), możliwości przenoszenia profesorów do innych ośrodków akademickich (co nie tylko odrywałoby ich od utworzonych już pracowni, ale również stanowiłoby przymus dla szkoły przyjmującej, nieuchronnie negatywnie odbijający się na stosunkach wewnątrz danego grona wykładowczego) a także rozszerzenia możliwości interwencji ministerstwa w sprawy dyscyplinarne studentów (co byłoby „wbiciem klina w stosunek między młodzieżą a Senatami”). Wspominał też o krążących wieściach o koncepcjach wydzielenia pionu administracyjnego uczelni spod bezpośredniej władzy rektorów i Senatów poprzez stworzenie instytucji Dyrektora Administracyjnego, upatrując w tym rozwiązaniu naruszenia wolności nauczania, gdyż „sprawy ad-

⁷⁷ B. Żongółłowicz, *Dzienniki...*, s. 275. O charakterze ówczesnych stosunków między Konferencją a MWRiOP najlepiej świadczyć może fakt, że ministerstwo nie było poinformowane o grudniowym zjeździe, trzymano też w tajemnicy osobę przewodniczącą...

⁷⁸ CAPL, F. 174, ap. 1, j. IA-470.

⁷⁹ Tekst memoriału: Arch UJ, S. II. 531. Memoriał obejmuje 6 stron, przy czym ostatnia, zawierająca bezpośredni zwrot do Prezydenta, pisana jest inną czcionką. Można więc sądzić, że faktycznie ten sam memoriał skierowano do ministra, być może również do innych prominentnych działaczy politycznych i parlamentarnych, zmieniając tylko za każdym razem końcowe sformułowania. Zwrócenie się bezpośrednio do Prezydenta zapowiada także stosowaną w przeszłości taktykę: jak się zdaje, liczone na to, że Ignacy Mościcki jako uczony i profesor wykaże więcej od „pułkowników” zrozumienia dla wymogów życia akademickiego i zechce swój autorytet wykorzystać dla ich obrony.

ministracyjne wkraczają głęboko w sprawy naukowe i nie dadzą się od nich odebrać”. Charakterystyczne, że również w odniesieniu do tego punktu domniemanej noweli, rektorzy podnosili jego negatywny wpływ na wewnętrzne stosunki „ciał naukowych profesorskich” poprzez „pozbawienie [uniwersytetów] zwierzchnika wybranego przez kolegów i cieszącego się wśród nich wielką powagą”. Jak widać, krytykując planowane ponoć przez MWRiOP naruszenie autonomii, szczególnie podkreślano jego aspekt niejako psychologiczny – tzn. możliwość naruszenia zwartości korporacji profesorskiej i psychicznego komfortu pracy. Memoriał kończy się żądaniem konsultacji projektu z Senatami uczelni przed jego wniesieniem pod obrady parlamentu.

Podkreślanie znaczenia harmonii stosunków wewnątrz grona profesorskiego mogło mieć związek z próbami organizowania się prostanacyjnej części profesury. Niejako równoległe do zjazdów rektorskich odbywały się zjazdy „profesorów szkół wyższych stojących na gruncie ideologii Marszałka J. Piłsudskiego” (Warszawa 22.III.1931 roku) a później „Zrębu” (7.II.1932). Zaawansowane były prace lwowskiego Towarzystwa Kultury Akademickiej nad projektem nowej ustawy (opublikowanym na początku 1932 roku)⁸⁰. Styl memoriału zapowiada główną linię argumentacji przeciwników nowej ustawy. Idylliczny ton, w jakim przedstawiono stosunki w szkolnictwie wyższym przed podjęciem konspiracyjnych prac przez Janusza Jędrzejewicza, musi wywoływać uśmiech w zestawieniu z lekturą szeregu w katastroficznym tonie utrzymanych wcześniejszych uchwał konferencji⁸¹. Według rektorów „nie było dotychczas w gronie naukowym donioślejszych tarć. Panował spokój i górował nad wszystkim zapał naukowy. Stosunek do ministerstwa był zawsze lojalny i ufny – a tarcia, jeśli jakie były, były rzadkie i nieznaczące. Także stosunek ciał profesorskich do młodzieży i na odwrót był na ogół poprawny.”⁸². Ton ten będzie charakterystyczny dla przyjętej przez środowisko akademickie taktyki kontrastowania rzekomo bez większych zgrzytów dotąd rozwijających się stosunków z MWRiOP, w których pogorszenie nastąpić miało dopiero po objęciu ministerstwa przez Janusza Jędrzejewicza.

⁸⁰ *Projekt ustawy o szkołach akademickich* ułożony przez Komitet Redakcyjny z polecenia T. K. A., Lwów 1932. Według relacji prof. I. Czumy, projekt „przesyłany do środowisk uniwersyteckich był odsyłany z powrotem z uwagami, pełnymi żółci, zniecierpliwienia i nietajonej nienawiści.” (Ignacy C z u m a , *Reforma uniwersytetów*, „Zrąb” T. 12:1932)

⁸¹ „Konferencja Rektorów uważa za rzecz niezbędną dla normalnego rozwoju szkół akademickich, by projekty ustaw i rozporządzeń, normujących działalność tychże szkół, były przed definitywnym ich ustaleniem komunikowane przez ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego władzom akademickim celem zasięgnięcia opinii” (6/7.II.1923, *Konferencje Rektorów...*, s. 54, „Zda się nie do wiary, by naród, który swój byt, przetrwanie niewoli, zawdzięcza duchowym wartościom, chciał swoje odrodzenie opierać na zapoznaniu wartości tych czynników idealnych.” (12.X.1926, *Konferencje Rektorów...*, s. 96).

⁸² Arch. UJ, S. II. 531. W sprawach studenckich wcześniejsze uchwały Konferencji koncentrowały się na pełnym podporządkowaniu spraw młodzieży władzom akademickim.

22.I.1932 roku pod obrady Sejmu wszedł rządowy projekt ustawy o ustroju szkolnictwa. Wbrew sformułowanym wcześniej przez rektorów obawom projekt jedynie marginalnie wspominał o szkołach wyższych, głównie w aspekcie uprawnień absolwentów różnych typów szkół średnich do wstępu na wyższe uczelnie. Jednak już sam fakt wniesienia do parlamentu projektu, który nie uzyskał wcześniejszej akceptacji szkół wyższych, odczytany został jako naruszenie ich praw. Senat UJ skierował w tej sprawie dwa memoriały do marszałków Sejmu i Senatu. Krok ten doprowadził do poważnego zaostrzenia stosunków pomiędzy rządem a środowiskiem akademickim, i to nie tylko z powodu krytycznej wobec projektu wymowy obu memoriałów. Już samo bezpośrednie, z pominięciem ministra, zwrócenie się władz uczelni do parlamentu uznane zostało za naruszenie hierarchii służbowej i w nader ostrych słowach skrytykowane przez J. Jędrzejewicza w przemówieniu na Komisji Budżetowej Senatu. Policzkiem dla Senatu najstarszej polskiej uczelni była odmowa choćby odczytania memoriału na obradach Komisji Oświatowej Sejmu⁸³. Konflikt przestał dotyczyć zapisów projektu ustawy, jego istotą stał się spór – nie nowy przecież, jeśli wspomnimy rok 1925 – o charakter podległości uczelni wyższych względem MWRiOP. Konferencja Rektorów, obradująca w Warszawie 11/12.II.1932, której głównym przedmiotem była właśnie ocena projektu ustawy o ustroju szkolnictwa, chcąc nie chcąc musiała zareagować na upokarzające potraktowanie Senatu UJ przez parlament oraz na ton przemówienia Jędrzejewicza. Jednomyślnie uchwalono więc rezolucję, iż „Szkoły Akademickie są z natury rzeczy powołane do wypowiadania opinii o organizacji szkolnictwa w ogóle i mają obowiązek zabierać głos w sprawach, dotyczących ustroju Szkół Akademickich”⁸⁴. Rozważając wynikającą z przemówienia ministra WRiOP kwestię, czy ministerstwo „tylko wykonuje nadzór nad uniwersytetami jako ciałami samorządowymi, ale ich nie zastępuje”⁸⁵, czy też uczelnie są zakładami państwowymi podległymi władzom centralnym, zdecydowano się zwrócić o fachową opinię do Wydziałów Prawa wszystkich uniwersytetów. Jak łatwo się domyślić, nie uzyskano zgodnej odpowiedzi. Prawnicy krakowscy stanowczo twierdzili, iż Senat UJ wypowiadając swą opinię miał „uświęcone tradycją” prawo, podbudowane zapisami ustawy z 1920

⁸³ Przebieg konfliktu relacjonują m.in. Joanna S a d o w s k a , *Ku szkole na miarę Drugiej Rzeczypospolitej. Geneza, założenia i realizacja reformy Jędrzejewiczowskiej*, Białystok 2001, s. 80–81 oraz Julian D y b i e c , *Uniwersytet Jagielloński ...*, s. 646–647. Warto odnotować, że Senat UW, który w tym samym czasie analizował projekt, wyniki swych prac w postaci sugestii poprawek „polecił wręczyć” ministrowi przez rektora. („Protokół nadzwyczajnej Konferencji Rektorów Szkół Akademickich, odbytej w Warszawie w dniach 11 i 12 lutego 1932 r.”, CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-470)

⁸⁴ CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-470.

⁸⁵ Arch. UJ, S. II. 556.

⁸⁶ Arch. UJ, S. II. 556.

roku, nakładającej na uczelnie obowiązek „pielegnowania nauki”⁸⁶. Znacznie ostrożniejsza była opinia USB, który uznał, że Senat UJ miał prawo swą opinię wyrazić i przedstawić ministrowi, ale nie miał „uprawnienia skierować tę opinię poza drogą urzędową na teren parlamentu”, popierając tym samym stanowisko Jędrzejewicza⁸⁷.

Poza tą ambicjonalną niejako kwestią, wywołaną przez pospieszny krok Senatu UJ, Konferencja lutowa zajmowała się przede wszystkim omówieniem samego projektu ustawy, a to głównie w kontekście jego odniesień do szkół wyższych. Uchwalono propozycje poprawek, dotyczących przede wszystkim ograniczenia typów świadectw uprawniających do wstępu na wyższe uczelnie, zagwarantowania opiniowania niektórych decyzji ministerialnych przez Rady Wydziałowe, a także – pozostawienia „dla celów porównawczych” części szkół w dotychczasowym ustroju⁸⁸. Propozycje te rektorzy przedłożyli ministrowi jeszcze w trakcie trwania Konferencji, 12.II.1932 roku. J. Jędrzejewicz przychylnie odniósł się do sugestii rektorów, uznając je za zgodne z intencją projektu. Jednak wmieszanie się przedstawicieli wyższych uczelni do prac parlamentarnych nad ustrojem szkolnictwa zaowocowało uchwałą Senatu RP, która stała się wygodnym pretekstem dla rządu do podjęcia gruntownej nowelizacji ustawy akademickiej. 11.III.1932 roku Senat, na tym samym posiedzeniu na którym przyjął rządowy projekt ustawy o ustroju szkolnictwa, wezwał ministra WRiOP do odłożenia reorganizacji niektórych przynajmniej gimnazjów (co zgodne było z postulatami Konferencji), ale także do przedstawienia projektu nowej ustawy (a nie nowelizacji!) o szkołach akademickich, dopasowanej do wymogów zreformowanego ustroju szkolnictwa – zastrzegając jednak konieczność „zasięgnięcia opinii szkół akademickich”. Senat domagał się też powołania ciała doradczego „dla spraw wychowania, oświaty, nauki i sztuki”⁸⁹. Ten ostatni postulat, który zapewne w intencji autorów miał zapobiec powstawaniu nie konsultowanych z środowiskiem oświatowym projektów uregulowań prawnych⁹⁰, w istocie otworzył drogę do utworzenia przy ministerstwie ciała doradczego (stała się nim Rada Oświecenia Publicznego, powołana 25.X.1932 roku), na którego skład decydujący wpływ miał minister, a którego kompetencje rozciągałyby się także na sprawy szkół wyższych, podkopując tym samym pozycję Konferencji Rektorów.

Drugą bulwersującą środowisko akademickie sprawą, do której odniosła się Konferencja 11/12.II.1932 roku, były spory wywołane opublikowaniem własnego projektu ustawy przez Towarzystwo Kultury Akademickiej, a zwłaszcza

⁸⁷ Arch. UJ, S. II. 531. Ta opinia USB (łagodzona nieco stwierdzeniami, że minister powinien był zwrócić się o stosowną opinię do uczelni, a ton jego przemówienia był niewspółmiernie ostry) jest na ogół dyplomatycznie przemilczana w omówieniach sporu.

⁸⁸ CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-470.

⁸⁹ *Sprawozdanie Stenograficzne z 36 posiedzenia Senatu RP*, 11.III.1932.

⁹⁰ Tak interpretuje cel tego punktu rezolucji J. Sadowska, *Ku szkole...*, s. 87.

– uczynienie owego projektu podstawą dyskusji na forum II Zjazdu „Zrębu” 7.II.1932 roku. Konferencja za wysoce niewłaściwe uznała roztrząsanie tego projektu na zebraniu „w którym brali udział nie tylko profesorowie Szkół Akademickich”. Przypominając uchwały wcześniejszych Konferencji, iż obowiązująca ustawa sprawdziła się w praktyce i nie wymaga zasadniczych zmian, rektorzy podkreślili, że „właściwym terenem dla profesorów do stawiania wniosków jest akademicki teren samorządowy, a jedynym punktem wyjścia do dyskusji obecna Ustawa o Szkołach Akademickich”⁹¹. Tym samym Konferencja udzieliła nagany „Zrębowcom” za łamanie korporacyjnej lojalności i rozważanie spraw uczelnianych na forum publicznym. Nie odniosła się natomiast do treści projektu TKA.

Jak donosi protokół Konferencji „resztę czasu poświęcono wymianie zdań i opinii o stowarzyszeniach młodzieży akademickiej”⁹², głównie w kontekście sporu o legalność ZNPMA i NKA. Sprawę tę, w której bardzo już wyraźne dążenie ministerstwa do likwidacji wszelkich centralnych stowarzyszeń studenckich (przeważnie opanowanych wówczas przez Młodzież Wszechpolską) nie zawsze zbieżne było z profesorskimi sympatiami i rozumieniem interesu uczelni, postanowiono jednak odłożyć do następnej Konferencji.

Odbyła się ona w dniach 31.III–1.IV.1932 roku w Krakowie i rzeczywiście wiele uwagi poświęciła sprawom studenckim. Wspomina się o nich już w punkcie obrad dotyczącym finansów – rektorzy podtrzymali swą wcześniejszą (zjazdu poznańskiego) opinię, iż wobec trudnej sytuacji budżetu państwa i wpływających stąd kłopotów finansowych samych uczelni wskazanym jest ... podwyższenie opłat studenckich. W sprawie legalizacji ZNPMA Konferencja poparła tezy referatu rektora UW, prof. J. Łukasiewicza. Niestety, nie znamy treści tego referatu. Skądinąd wiadomo, że UW uchyliło się od rejestracji ZNPMA i odesłało wniosek do MWRiOP, jako stosownej instancji dla rejestracji stowarzyszeń ponaduczelnianych. Ministerstwo rejestracji odmówiło⁹³. Sądząc z zachowanego w aktach USB *Uzasadnienia do wniosków Uniwersytetu Wileńskiego na Konferencję Rektorów...*⁹⁴ (które w innych punktach zbieżne jest z uchwałami Konferencji) rektorzy uznali, że ZNPMA nie spełnia należycie wymogów reprezentacji ogólnostudenckiej. Co do celowości istnienia takiej reprezentacji w ogóle – uznawano ją za niezbędną jedynie na forum międzynarodowym, przy czym powinna być tworzona na zasadzie przedstawicielstwa szkół. Uznając dogodność istnienia w obrębie poszczególnych uczelni reprezentacji studentów, wskazywano na związane z nią niebezpieczeństwa „zaostrzania walk i pogłębiania rozłamów wśród przeciwnych sobie ideowo ugrupowań młodzieży”.

⁹¹ CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-470.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ A. P i l c h, „*Rzeczpospolita*”..., s. 283.

⁹⁴ CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-470.

Aby tego uniknąć, za wskazane uznano opieranie się raczej na powoływanej „od wypadku do wypadku «Delegacji» złożonej z przedstawicieli poszczególnych stowarzyszeń, na zasadach proporcjonalnej ilości delegatów w stosunku do liczebności członków danego stowarzyszenia akademickiego”. Konferencja uznała za wskazane przesunięcie początku kadencji władz stowarzyszeń akademickich na 1 stycznia, co jej zdaniem pomogłoby uniknąć dorocznych zamieszek związanych z wyborami do tych władz. Postulowano też wzmocnienie nadzoru nad stowarzyszeniami poprzez m.in. kontrolę ich finansów. Zapewne też pod naciskiem świeżych doświadczeń rozważano kwestię zasięgu eksterytorialności lokali stowarzyszeń studenckich, które nie wszystkie mieściły się w gmachach uczelnianych. W tej kwestii Konferencja uznała, że „tam, gdzie jest nadzór władz uczelnianych, przez to samo ustaje dozór policyjny i odwrotnie”. Podkreślono jednak, że „lokale mieszkalne, nawet mieszczące się w domach szkolnych, nie powinny korzystać z praw eksterytorialności”⁹⁵.

Odnosząc się do omawianej wyżej uchwały Senatu RP z 11.III.1932 roku, Konferencja zaleciła wszystkim uczelniom utworzenie specjalnych komisji, gromadzących materiał dotyczący ew. nowelizacji, o możliwie szerokim zakresie zainteresowań (tzn. uwzględniających np. sprawy pragmatyki służbowej). Obrady „toczyły się poważnie, nie wybuchano niechęcią do rządu, znać było pewien lęk przed rządem obecnym, stąd oględność i wstrzemięźliwość”⁹⁶.

23.IX.1932 roku, na zaproszenie ministra WRiOP, rektorzy zebrali się na konferencji, której głównym przedmiotem miała być dyskusja nad „założeniami” projektu nowej ustawy o szkołach akademickich⁹⁷. Rozesłany do uczelni projekt zakładał m.in. bardzo znaczne wzmocnienie pozycji rektora. Wybierany na 3 lata przez delegatów grona profesorskiego, zatwierdzany przez Prezydenta, rektor miał reprezentować uczelnię na zewnątrz, zarządzać jej majątkiem i pionem administracyjnym (ew. przy pomocy Komitetu Administracyjnego). Posiadałby prawo wglądu w działania wszystkich władz akademickich, w administrację zakładów, byłby też „opiekunem i zwierzchnikiem” młodzieży. Projekt zakładał też m.in. obowiązek przeprowadzenia ankiety przez komisję wydziałową poszukującą kandydata na katedrę. W pewnych okolicznościach minister miałby prawo mianowania jednego z kandydatów wysuwanych przez uczestników ankiety. Projekt wprowadzał też instytucję Zebrania Ogólnego profesorów, znaną już w statutach politechnik, ale bardzo negatywnie ocenianą przez uniwersytety. Zagwarantowana była swoboda nauczania i wyboru jego metod. Prawo wstępu na uczelnie mieliby absolwenci liceów ogólnokształcących i – w wypadku niektórych wydziałów – szkół równorzędnych. Dopuszczalne były wyjątki (na jednomyślny wniosek Rady Wydziałowej zatwierdzony przez ministra).

⁹⁵ CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-470.

⁹⁶ Relacja prof. A. Januskiewicza, B. Ż o n g o ł o w i c z, *Dzienniki...*, s. 316.

⁹⁷ Zaproszenie na konferencję – Arch. UJ, S. II. 531.

Stowarzyszenia studenckie poddane byłyby zwierzchniej władzy ministerstwa, które ew. część swych uprawnień mogłoby przelać na Senat. W kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej projekt przewidywał utworzenie komisji na poziomie Wydziałów (niższe kary mógł wymierzać bezpośrednio dziekan). Powstałyby też komisje wyższe, powołane przez ministra z grona profesorów danej uczelni. Minister miał też prawo łagodzenia wyroków bądź zażądania wdrożenia postępowania dyscyplinarnego⁹⁸.

Trudno jednoznacznie orzec, czy konferencję 23.IX.1932 roku można zaliczyć w poczet Konferencji Rektorów jako instytucji samorządnej. Jak wiemy, w jej dziejach bywały okresy, gdy zwoływana i prezydowana była przez ministra (lub jego przedstawiciela). Jednak regulamin z 1928 roku nie przewidywał już takiej możliwości, a ogólna ewolucja Konferencji, jak starałam się wykazać, szła wyraźnie w kierunku pełnej niezależności od ministerstwa. Tę chęć występowania wobec ministra jako zwarte i odrębne ciało potwierdza fakt, że w przeddzień konferencji ministerialnej rektorzy zebrali się we własnym gronie i przedyskutowali treść rozesłanego projektu. 23. września rektor UJ, prof. Stanisław Kutrzeba przedstawił ministrowi jednomyślną opinię Konferencji o projekcie rządowym. Rektorzy stali na stanowisku, że obowiązująca ustawa jest dobra i ona powinna być podstawą ewentualnych drobnych nowelizacji. Wszelkie ewentualne zmiany powinny być przekonsultowane uprzednio z Senatami uczelni⁹⁹. Po przedstawieniu tego generalnego stanowiska przystąpiono jednak do dyskusji nad poszczególnymi punktami zasad projektu rządowego.

W swym wystąpieniu minister J. Jędrzejewicz podkreślił, że projekt jest elementem zmian prawodawczych, narzuconych przez „niedomagania” dotychczasowego systemu administrowania państwem. Zmiany te sięgać muszą nawet Konstytucji, a ich główną linią ma być wprowadzenie zasady indywidualnej, jednoosobowej decyzji i odpowiedzialności. Na uczelni, które przygotowują kadry dla Państwa, Państwo – reprezentowane przez ministra – mieć musi wpływ, a ten dotychczas był znikomy. Enuncjacjom ministra towarzyszyły dwuznaczne zapewnienia, że projekt w gruncie rzeczy nie wprowadza zbyt daleko idących zmian, że zasadniczo wskazane byłoby poprowadzenie ich dalej, wzorem innych „krajów o wysokiej kulturze”¹⁰⁰.

Szczegółowa dyskusja potoczyła się wokół głównych rozdziałów „Zasad” projektu nowej ustawy.

W sprawie osobowości prawnej uczelni rektorzy zwrócili uwagę na konieczność uwzględnienia różnych statusów prawnych majątku pozostającego w rozporządzeniu szkół: mógł być on własnością państwową, uczelnianą lub fundacyjną.

⁹⁸ Arch. UJ, S. II. 531.

⁹⁹ B. Ż o n g o ł ó w i c z, *Rozmowy, konferencje, narady, 1930–1936*, BLAN, F. 98, j. 1347, s. 183.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

Zwłaszcza majątki fundacji rządziły się własnymi, szczególnymi prawami, różnymi w dodatku na terenie każdego z byłych zaborów. Opór budziła też koncepcja utworzenia przy rektorze komitetu administracyjnego, a zwłaszcza wprowadzenie doń sekretarza uniwersytetu.

W rozdziale dotyczącym habilitacji dyskusja skupiła się na kwestii wieku granicznego, po którym docent – a może i profesor – traciłby prawo wykładowania. Rektorzy upierali się przy granicy 70 lat.

Żywą dyskusję wzbudziła też kwestia uprawnień profesorów tytularnych i honorowych. Według projektu rządowego profesorów tytularnych mianować miał Prezydent, mogli nimi zostać np. docenci po 5 latach wykładowania. Profesorami honorowymi automatycznie zostawiliby profesorowie odchodzący na emeryturę, ewentualnie – wybitni uczeni spoza Wydziału. Rektorzy opowiedzieli się za wprowadzeniem profesorów honorowych do Rad Wydziałowych. Powrócono też do kwestii trudności wynikających z obligatoryjności ankiety przy obsadzaniu katedr: powtórzono argument o szczupłości polskiej kadry naukowej i związanych z tym problemach w zaproponowaniu kilku rzeczywiście godnych kandydatów.

Jak można się było spodziewać, najwięcej chyba kontrowersji wzbudziły punkty dotyczące pozycji rektora. Tu zdania były podzielone: niektórzy rektorzy (np. Kutrzeba) skłonni byli przychylić się do koncepcji wydłużenia kadencji, jednak bardzo silne były obawy przed odrywaniem uczonych na dłuższy okres od działalności naukowej. Generalnie jednak dominowała opcja, by wszystkie kwestie sporne: długość kadencji, tryb wyboru – odesłać do statutów uczelni. Również statutom chciano zostawić sprawę utworzenia i kompetencji Zebrania Ogólnego profesorów. Za jego tworzeniem opowiadały się Politechniki, zdecydowanie przeciwne były uniwersytety, nawet te, w których instytucja ta już istniała (Uniwersytet Poznański).

Bardzo ożywioną dyskusję wywołały zapisy dotyczące stowarzyszeń studenckich. Rektorzy generalnie opowiedzieli się za ich apolitycznością i przeciw stowarzyszeniom międzyuczelnianym, jednocześnie jednak nastawiali na pozostawienie nadzoru nad młodzieżą w wyłącznej gestii uczelni, przede wszystkim – Senatów. Było to zresztą zgodne z dotychczasową tendencją Konferencji. Dyskusja na temat stowarzyszeń studenckich pociągnęła za sobą rozważania na temat aktualnych problemów z młodzieżą – przede wszystkim kwestii podwyżek opłat studenckich.

Rektor Kutrzeba upomniął się o uwzględnienie w ustawie Konferencji Rektorów¹⁰¹.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 188

Na zakończenie obrad minister Jędrzejewicz ... zezwolił rektorom na propagowanie w gronach profesorskich informacji o założeniach projektu¹⁰². Zapowiedział też, że po uwzględnieniu wyników dyskusji i szczegółowej „obróbce” redakcyjno-prawnej projekt przedstawiony zostanie do oceny Senatowi. „Lecz czas będzie bardzo krótki, ze dwa tygodnie. Dalszy etap powołanie Rady Wychowania, której projekt będzie dany”¹⁰³.

Nawet w tej trudnej sytuacji odezwały się ambicjonalne animozje między starymi a młodszymi ośrodkami akademickimi. Rektor S. Kutrzeba stwierdził, że piętnowane przez ministra braki w funkcjonowaniu uniwersytetów, zwłaszcza zaś niedostateczne poszanowanie funkcji rektora, wynikają z braków ludzkich, nie systemowych, że 3 nowym uniwersytetom brakuje właściwej kadry, a w uniwersytetach starych rektor „ma powagę”¹⁰⁴.

7.XI.1932 roku minister rozesał uczelniom projekt ustawy, a czas na wyrażenie opinii – zgodnie z zapowiedzią – był krótki: do 20 listopada, dwa tygodnie. Szkoły były już zaalarmowane postanowieniami rozporządzenia Prezydenta RP z 27.X.1932 roku¹⁰⁵, nowelizującego dotychczas obowiązujące rozporządzenie *O stosunkach służbowych profesorów...* Nowela ograniczała swobodę zrzeszania się profesorów, a przede wszystkim – ułatwiała przenoszenie ich na emeryturę w wypadku, gdy na skutek zmian organizacyjnych utracili „możliwość pracy w granicach dekretu nominacyjnego”. Dodatkowo oburzenie wzbudził wywiad ministra J. Jędrzejewicza, opublikowany w prasie. Minister uzasadniał w nim konieczność zmian w systemie administrowania szkołami wyższymi. Zastrzegając swój najwyższy szacunek dla twórczości naukowej i jej swobody, podkreślał jednak konieczność interwencji państwa w sprawy wychowawcze i budżetowe. Powoływał się przy tym na niezdolność władz akademickich do opanowania młodzieży: „minister musi mieć możność ukrócenia niepočitalnych wybryków, którym zbiorowe ciała profesorskie zapobiec nie potrafiły [...] Również gospodarka w szkołach akademickich musi dopuszczać znaczną ingerencję ministra oświaty, a to z tego prostego powodu, że przecież prawie całość wydatków szkół akademickich pokrywana jest z budżetu państwowego, że są to pieniądze publiczne, za które nie kto inny, jak minister oświaty ponosi całkowitą odpowiedzialność.”¹⁰⁶. Obawy przed zwiększeniem ingerencji rządu w sprawy akademickie minister tłumaczył zakorzenioną we wspomnieniach rozbiórów niechęcią do wszelkiej władzy, a także pewną zarozumiałością profesury:

¹⁰² „Teraz się mówi tylko z rektorami, nie reprezentują Senatów. Od dziś mogą Panowie o tej sprawie mówić”. (B. Ż o n g o ł o w i c z, *Rozmowy, konferencje, narady*, 1930–1936, BLAN, F. 98, j. 1347, s. 188.).

¹⁰³ *Ibidem*.

¹⁰⁴ B. Ż o n g o ł o w i c z, *Rozmowy, konferencje, narady* 1930–1936, BLAN, F. 98, j. 1347, s. 183.

¹⁰⁵ „Dziennik Ustaw RP”, 1932, nr. 92, poz. 819.

¹⁰⁶ „Gazeta Polska”, 27.X.1932.

„Niektórzy panowie profesorowie lubią sobie wyobrażać, że jedynie oni reprezentują interesy nauki” – drwił minister.

„Niektórzy panowie profesorowie” poczuli się urażeni tymi zarzutami. Obradująca w dniach 6/7.XI.1932 r. w Warszawie Konferencja Rektorów przypominała, że rektorzy nigdy nie uchylali się od współpracy z ministerstwem, że chętnie stawiali się na wezwanie ministra i wypowiadali swe zdanie¹⁰⁷. Konferencja twardo stała na stanowisku nierozdzielności nauczania, wychowania i działalności administracyjno-naukowej. „Muszą one iść łącznie, opierając się na zasadach szukania czystej prawdy i na gruncie miłości Ojczyzny”¹⁰⁸. Konferencja uznała, że Rozporządzenie Prezydenta z 27.X.1932 roku już wprowadziło ograniczenie autonomii, „budząc obawy, czy sposób wykonywania tego punktu nie będzie kolidował z autonomią nie tylko organizacyjną, ale naukową”. Za niepokojący symptom uważano też wydanie owego rozporządzenia bez stosownych konsultacji.

Odezwa rektorów pozostała jednak bez echa. Projekt przekazany Senatowi akademickim do zaopiniowania zyskał zdecydowanie negatywne oceny, ale to nie zraziło jego autorów. 19.XII.1932 roku projekt zatwierdzony został przez Prezydium Rady Ministrów¹⁰⁹ i następnie przesłany do Sejmu. Był to więc ostatni moment na wszelkie próby zablokowania nowej ustawy. Środowisko akademickie rozwinęło niezwykle ożywioną działalność propagandową, której centrum znalazło się w Krakowie¹¹⁰. Posypał się grad artykułów, oświadczeń, broszur, odczytów i odezw przeciwnych ustawie i zwalczających jej główne założenia. W akcji uczestniczyli profesorowie, towarzystwa naukowe, czasopisma... opinia publiczna wręcz bombardowana była argumentami i kontrargumentami... Funkcji koordynatora nie podjęła się jednak Konferencja Rektorów, pretendująca przecież do roli reprezentacji całego środowiska akademickiego i w zasadzie akceptowana w tej roli zarówno przez środowisko, jak i ministerstwo. Usprawiedliwieniem mógł być po prostu brak aparatu wykonawczego Konferencji, która w zasadzie (w zgodzie z dotychczasowym regulaminem) do tego typu długofalowej akcji musiałaby posłużyć się kancelarią UW. Można jednak sądzić, że zaangażowanie Konferencji w akcję propagandową z jednej strony nieuchronnie naruszyłoby jej autorytet reprezentacji uczelni jako całości, stawiając w opozycji i do tej (choćby i pozostającej w mniejszości) części profesury,

¹⁰⁷ W tekście zachowanego w aktach UJ egzemplarza odezwy wspomina się Konferencję z dn. 2.X. Nie znalazłam śladu takiej konferencji, chyba że chodzi o konferencję grupy oświatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, poświęconą projektowi nowej ustawy (por. „Gazeta Polska” 2.X.1932 r.). Sądzę jednak, że jest to po prostu pomyłka, gdyż w dalszym ciągu odezwy mowa jest już tylko o Konferencji z 23.IX. tegoż roku. (Arch. UJ, S. II. 531)

¹⁰⁸ Arch. UJ, S. II. 531

¹⁰⁹ AAN PRM, 65, protokół 29 posiedzenia PRM, 19.XII.1932).

¹¹⁰ Bardzo szczegółowo relacjonuje te działania m.in. Adam Maśalski, *Uniwersytet Jagielloński wobec ustawy o szkołach akademickich z 1933 r.*, „Studia Historyczne” 1968, z. 1, s. 33–70.

która popierała nowelizację, i wobec MWRiOP. W wypadku – bardzo przecież prawdopodobnej – porażki całej akcji, Konferencja wyszłaby ze starcia skonfliktowana z ministerstwem i upokorzona swą nieskutecznością.

Konferencja jednak nie przyjęła wydarzeń biernie. 8.I.1933 roku rektorzy zjechali się w Warszawie. Przedmiotem obrad były dwa projekty ustaw, które w tym czasie wpłynęły do parlamentu: o szkołach akademickich i o państwowych stypendiach. Rektorzy uchwalili dwa memoriały. Pierwszy, adresowany „Do Sejmu i Senatu RP”¹¹¹ dotyczył ustawy akademickiej. Po raz kolejny kwestionował zasadność przeniesienia ośrodka decyzyjnego w sprawach uczelnianych do ministerstwa. Zastrzegając dyplomatycznie wiarę w dobre intencje projektodawców, rektorzy zdecydowanie opowiadali się za pozostawieniem organizacji nauki i nauczania w kompetencji uczonych. To samo dotyczyć miało spraw młodzieży, zwłaszcza zaś wkroczenia ministerstwa w sprawy dyscyplinarne. Rektorzy wyrażali wątpliwość, czy taka interwencja okaże się skuteczna i optowali za pozostawieniem wykroczeń studenckich w gestii „ojcowskiej władzy” profesury, powołując się na liczne doświadczenia przeszłości, gdy łagodność wobec „szumiącej” młodzieży okazywała się skuteczniejsza od represji, wzmagających opór. W załączonych do memoriału (choć nie opublikowanych) konkretnych uwagach do projektu¹¹², atakowano przede wszystkim art. 3, dający ministrowi możliwość likwidacji katedr, reorganizacji wydziałów etc. Charakterystyczne, że użyte argumenty powtarzają wątek niepewności sytuacji profesora, pozbawionego gwarancji zatrudnienia, czynią też aluzje do możliwości wykorzystywania uprawnień ministra do celów politycznych. Nie poruszono natomiast wątku konsekwencji tak arbitralnych decyzji dla ciągłości nauczania i jego merytorycznej skuteczności. Rektorzy wypowiadali się przeciwko projektowanym instytucjom Zebrania Ogólnego i Komitetu Administracyjnego, krytykowali długość kadencji rektora i tryb jego wyboru, umożliwiające wprowadzenie rektora o minimalnym zupełnie poparciu, opowiadano się też za tradycyjnym obejmowaniem funkcji prorektora przez rektora ustępującego, pozostawieniem profesorów honorowych w Radach Wydziałowych, nieuszczerplaniem kompetencji administracyjnych i dyscyplinarnych Senatu.

Z punktu widzenia dziejów samej Konferencji Rektorów ważne było odniesienie się do art. 4 projektu, przewidującego zwoływanie przez ministra co najmniej raz na trzy lata zjazdu rektorów, pełniących funkcje opiniodawcze w „sprawach dotyczących ogółu szkół akademickich”. Tak ogólnikowy zapis, odbierający Konferencjom¹¹³ wszelką samodzielność, musiał wzbudzić zaniepokojenie rektorów.

¹¹¹ *Trzy memoriały Konferencji Rektorów Szkół Akademickich w sprawie projektu ustawy o szkołach akademickich oraz projektu ustawy o stypendiach dla młodzieży akademickiej*, Kraków 1933.

¹¹² *CAPL*, F. 175, ap. 1, j. IA-535.

¹¹³ W projekcie rządowym i następnie w tekście ostatecznym ustawy użyto słowa „zjazd”. W tekście rektorskich uwag pojawia się słowo „konferencja”, wyraźnie traktowane jako synonim.

Należy zresztą podkreślić, że w pierwotnym, przedstawionym uczelniom w listopadzie 1932 roku tekście ustawy, konferencje rektorów w ogóle nie były wzmiankowane. Upomniały się o nie uczelnie w swych opiniach, przesyłanych ministerstwu¹¹⁴. Znaczenie ich podkreślał też rektor S. Kutrzeba na poświęconym dyskusji nad projektem ustawy posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia Publicznego (9.XI.1932 roku)¹¹⁵. Można więc wnosić, że wpisanie zjazdów rektorów do ustawy było swoistym ustępstwem ministerstwa, niezgodnym z pierwotną ideą Jędrzejewicza, pragnącego sprawy akademickie rozważać na posiedzeniach Państwowej Rady Oświecenia Publicznego. Na skład tej ostatniej minister miał wpływ decydujący, poza tym pozwalała ona na patrzenie na sprawy akademickie z szerszej perspektywy interesu społecznego, a nie tylko wąskokorporacyjnego. W kręgach parlamentarnych Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zwalczano Konferencję nawet po wniesieniu projektu do parlamentu: 19.I.1933 roku odbyła się narada podkomisji oświatowej BBWR, w trakcie której bardzo ostro przeciw Konferencji wypowiedali się prof. prof. S. Zakrzewski i S. Ehrenkretz. Bronił Konferencji... ks. wiceminister B. Żongołłowicz¹¹⁶. Konferencja z 8.I.1933 roku uznała jednak propozycję ministerialną za niewystarczającą. Dostrzegano, że ciało zbierające się raz na trzy lata pozbawione byłoby wszelkiego znaczenia. W dodatku w niektórych sprawach, zwłaszcza dotyczących reorganizacji Wydziałów, wskazane byłoby nie tylko zasięgnięcie opinii Konferencji, ale także osiągnięcie porozumienia między MWRiOP a Konferencją¹¹⁷.

8.I.1933 roku Konferencja uchwaliła też drugi memoriał, adresowany do ministra WRiOP. Dotyczył projektu „ustawy o państwowych stypendiach oraz innych formach pomocy dla młodzieży szkół wyższych”. Projekt najogólniej rzecz biorąc oddawał decydujący głos przy rozdziale stypendiów, zapomóg i pożyczek dla studentów – ministerstwu, usuwając od tej roli Rady Wydziałowe i Senat. W rozwiązaniu takim rektorzy widzieli nie tylko podkopanie autorytetu władz akademickich, prowadzące do „zupełnego chaosu i anarchii”, ale i ryzyko niewłaściwego (i bardzo opóźnionego) rozdziału pomocy, skoro „dla każdego jest jasne, że młodzież, studiującą na pewnym wydziale, znają najlepiej profesorowie tego wydziału. Oni też są przede wszystkim powołani do oceniania «wyjątkowych zdolności i pilności» studenta, który pod ich kierunkiem pracuje.” W memoriale

¹¹⁴ np. memoriał Senatowi Akademii Górniczej, Arch. UJ, S. II. 531, Opinia Senatu Politechniki Lwowskiej (17.XI.1932), CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-535 („Nowelizacja ustawy o szkołach akademickich”, 1931–1938.)

¹¹⁵ B. Żongołłowicz, *Polecenia, rozmowy z urzędnikami*, BLAN, F. 98, j. 1342, s. 141.

¹¹⁶ B. Żongołłowicz, *Dzienniki*, s. 451.

¹¹⁷ CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-535, k. 313. W tym punkcie memoriał Konferencji powtarza dosłownie sformułowanie *Charakterystyki ostatecznego projektu ustawy o szkołach akademickich* (druk sejmowy nr 648) autorstwa prof. S. E streichera ([w:] *Jeszcze o sprawie wolności szkół akademickich*, Kraków 1933, s. 15.)

dyplomatycznie przemilczano ewentualność, iż rozdziałem pomocy dla studentów mogą rządzić kryteria polityczne, wskazano jednak na szereg sytuacji, w których problemy proceduralne mogą doprowadzić do konfliktu między władzami uczelnianymi a ministerstwem, a nawet do paraliżu całego systemu pomocowego. Ponieważ projekt został już przesłany do parlamentu (jak podkreślono, bez konsultacji z uczelniami), rektorzy domagali się od ministra przekazania tam swych uwag i ewentualnego przekonsultowania z nimi niezbędnych zmian¹¹⁸.

Dla nikogo rzecz jasna nie ulegało wątpliwości, że projekt „stypendialny” jest elementem przebudowy całego systemu zarządzania szkołami wyższymi, a przede wszystkim – „walki o dusze” młodzieży. Środowisko studenckie było wówczas w stanie wrzenia, podsycanego wieściami o zamierzonych zmianach w statusie szkół wyższych, coraz bardziej stanowczymi krokami rządu w kierunku likwidacji NKA i ZNPMA, a także próbami przejścia przez stronnictwa pro-rządowe stowarzyszeń samopomocowych. Oliwy do ognia dołała ogłoszona w lipcu 1932 roku znacząca podwyżka opłat studenckich, która właśnie u progu 1933 roku skutkować zaczęła skreśleniami z listy studiujących osób zalegających z opłatami¹¹⁹. W tej sytuacji wystąpienie rektorów w roli „opiekunów młodzieży” było warunkiem utrzymania jakiegokolwiek na tę młodzież wpływu.

21.I.1933 roku na posiedzeniu Komisji Oświatowej Sejmu wystąpił jako rzeczoznawca prof. S. Kutrzeba – jako „rektor UJ i przewodniczący Konferencji Rektorów”¹²⁰. Jego przemówienie, niezmiernie krytyczne wobec projektu ustawy, podkreślało ryzyko całkowitego uzależnienia uczelni od MWRiOP. Przypominał aktualne przykłady (sprawa statutów uczelni), w których ociąganie się ministerstwa z podjęciem zawarowanej mu decyzji prowadzi do znacznych utrudnień w pracy szkół. Przemówienie S. Kutrzeby następowało po mowie prof. K. Kostaneckiego, który jako prezes PAU reprezentował najwyższy autorytet naukowy w Polsce. Takie usytuowanie przedstawiciela Konferencji Rektorów świadczyło o bardzo wysokiej pozycji tej instytucji¹²¹. Jednak sam Kutrzeba pesymistycznie oceniał skuteczność swego wystąpienia: „członkowie większości sejmowej w znacznej mierze nie są przystępni dla argumentów rzeczowych”

¹¹⁸ *Trzy memoriały...*

¹¹⁹ Por. m.in. A. Pilch, *Rzeczpospolita...*, s. 285–298, J. Dybiec, *Uniwersytet...*, s. 312–317, 389; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1939*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1982, s. 136–137.

¹²⁰ Por. K. Kostanecki, W. Sierpiński, St. Kutrzeba, J. Ujejski, W. Chrzanowski, J. Sosnowski, *Przemówienia na posiedzeniu Sejmowej Komisji Oświatowej w dniu 21 stycznia 1933 w sprawie projektu ustawy o szkołach akademickich*. Kraków 1933.

¹²¹ Połączenie w osobie S. Kutrzeby autorytetu rektora najstarszej polskiej uczelni i przewodniczącego Konferencji musiało być świadomym posunięciem rektorów – w zasadzie w roku akademickim 1932/1933 przewodniczyć Konferencjom powinien rektor UJK.

– pisał do ks. J. Radziwiłłą nazajutrz, rysując jednocześnie wizję skutków wprowadzenia ustawy w życie: „Do roku lub dwóch byłyby na pewno wszystkie szkoły wyższe zamknięte, a do nas zwracano by się o ratunek, zdając sobie sprawę z katastrofy naszej nauki i kultury”¹²².

Wobec postępu prac nad ustawą, przyjęcia projektu przez Sejm, rektorzy postanowili uczynić jeszcze jedną próbę zablokowania ustawy, zwracając się 23.II.1933 roku z wnioskiem o odrzucenie projektu wprost do Senatu RP. Dramatyczny apel malował w czarnych kolorach następstwa ustawy, która „rozbije jedność gron profesorskich, oddali od nich młodzież, która w nich już nie będzie miała swych kierowników duchowych, opiekunów i ostatecznych sędziów”¹²³. Na Konferencji tej rozważano też możliwość demonstracyjnego złożenia urzędu przez wszystkich rektorów w wypadku uchwalenia ustawy¹²⁴.

Tymczasem fala studenckich wieców, demonstracji i strajków rozlewała się po całym kraju, paraliżując praktycznie wszystkie uczelnie. W tej sytuacji 4.III.1933 roku minister J. Jędrzejewicz wezwał rektorów na konferencję do ministerstwa. Nie ulega wątpliwości, że spotkanie miało przebieg burzliwy. Minister oskarżył rektorów o tolerowanie, jeśli wręcz nie popieranie, nielegalnie istniejącej następczyni NKA, Naczelnej Konferencji Akademickiej¹²⁵. Rektorzy zagrozili zbiorową dymisją¹²⁶. Rozeszli się w stanie zadeklarowanej wojny: „toczy się między mną a profesorami intensywna walka, lecz lojalna z obu stron” – oświadczył J. Jędrzejewicz – „Rektorzy przyjęli to z potwierdzeniem do wiadomości”¹²⁷ [podkreślenie D. Z.]. Podobnie jak w przypadku innych Konferencji zwoływanych przez ministra WRiOP (np. 25.IX.1926, 23.IX.1932), oprócz „konferencji ministra z rektorami” odbyło się też spotkanie samych rektorów¹²⁸.

W najbliższych dniach do dymisji podawali się kolejno rektorzy szkół wyższych, a Senaty uczelniane dymisji tych nie przyjmowały¹²⁹. Mimo dyplomatycznych zaprzeczeń, w sposób wyraźny była to zaplanowana demonstracja. 9.III.1933 roku rektorzy wydali wspólną odezwę, w której podkreślali, że zatrzymują swe urzędy, gdyż Senaty uczelni uznały, że swój obowiązek obrony akademickich swobód wykonali dobrze¹³⁰. Wezwali też strajkującą młodzież do dania „dowodu posłuchu dla władz akademickich opartego na całkowitym zau-

¹²² List S. Kutrzeby do J. Radziwiłłą, 22.I.1933, Arch. UJ, S. II. 531.

¹²³ *Trzy memoriały...*

¹²⁴ B. Ż o n g o ł o w i c z, *Dzienniki...*, s. 464. Do podobnego szantażu Konferencja odwołała się tylko raz wcześniej – w styczniu 1928 r., w sprawie projektowanych zmian w pragmatyce służbowej profesorów (por. K. T w a r d o w s k i, *Dzienniki. cz. II. 1928–1936*, Toruń 1997, s. 8).

¹²⁵ B. Ż o n g o ł o w i c z, *Dzienniki*, s. 468.

¹²⁶ „Czas”, 7.III.1933.

¹²⁷ „Ilustrowany Kurier Codzienny” (dalej – IKC), 7.III.1933.

¹²⁸ IKC, 8.III.1933 r.

¹²⁹ Por. IKC 8.III.1933, 11.III.1933.

faniu” i przerwania protestu. 14.III.1933 roku większość uczelni wznowiła zajęcia, strajk przedłużył się tylko w ośrodku lwowskim. 15.III.1933 roku ustawa o szkołach akademickich uchwalona została przez Sejm. Najgroźniejsze – zdaniem profesorskiej opozycji – innowacje: uprawnienia ministra do reorganizacji szkół (i tą drogą usuwania profesorów z katedr), trzyletnia kadencja rektora i generalne rozszerzenie jego kompetencji, szeroki zakres spraw wymagających akceptacji MWRiOP – pozostały w uchwalonym przez Sejm tekście¹³¹.

Odezwa Konferencji Rektorów umożliwiła środowisku akademickiemu wyjście „z twarzą” z przegranej walki o ustawę. Wobec zdecydowanej postawy rządu, popartej przez większość parlamentarną, przedłużanie protestu mogło tylko doprowadzić do konfrontacji, za którą cenę w pierwszej kolejności zapłaciłaby młodzież akademicka i która zapewne stałaby się dla rządu pretekstem do bardzo energicznych „reorganizacji” uczelni. Formalnie rzecz biorąc, wejście w życie nowej ustawy kładło też kres istnieniu Konferencji Rektorów jako instytucji niezależnej, wprowadzając w to miejsce opiniodawcze „zjazdy rektorów”, całkowicie uzależnione od ministra.

Ostatnim akordem działalności Konferencji był zjazd ustępujących rektorów 10.VII.1933 roku w Wilnie. Odbył się na wyraźne życzenie, wręcz żądanie, rektorów uczelni warszawskich. Kolegom, kwestionującym celowość konferencji rektorów, którzy już nie będą mogli realizować ew. uchwał ani jako rektorzy, ani – prorektorzy, prof. J. Ujejski odpowiadał w imieniu rektorów warszawskich: „nie mieliśmy na myśli uchwał, które by miały w jakikolwiek sposób zobowiązywać naszych następców – a jedynie opinie w co donioślejszych sprawach, będące rezultatem doświadczenia w tak trudnym roku naszego urzędowania”¹³². Nie wszyscy rektorzy stawili się na Konferencję. J. Mehoffer, rektor krakowskiej ASP, wymówił się pilnym zamówieniem. Zabrakło też przedstawiciela Politechniki Lwowskiej, prof. K. Zipsera, oraz Akademii Medycyny Weterynaryjnej, prof. B. Janowskiego (rektorzy lwowscy w ogóle byli przeciwni zbieraniu się konferencji „starych” rektorów).

„Donioślejsze sprawy”, które zdecydowano się rozważyć (oczywiście, w sposób „nie zobowiązujący”) w Wilnie, to przede wszystkim ceremoniał inauguracji roku akademickiego. Zalecano uroczystości inauguracyjne odbywać przed rozpoczęciem wykładów, w ośrodkach akademickich, gdzie jest kilka szkół – tego samego dnia. Przewidziano następujące elementy uroczystości: nabożeństwo, sprawozdanie ustępującego rektora, przekazanie władzy nowemu rektorowi (ten element w związku z trzyletnią kadencją rektora pojawiać się miał tylko w latach zmiany na fotelu rektorskim), przemówienie nowego rektora, wykład

¹³⁰ IKC, 11.III.1933r. por. też A. P i l c h, „Rzeczpospolita akademicka”..., s. 298–306.

¹³¹ B. J a c z e w s k i, *Polityka...*, s. 174–175.

¹³² CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-470.

inauguracyjny, immatrykulację. Zaznaczono – zapewne w obawie przed zakłóceniem powagi uroczystości – że „przemówienie przedstawiciela młodzieży nie jest wskazane”. Kolejne punkty porządku obrad dotyczyły nabrzmiałego problemu opłat studenckich: rektorzy sugerowali pozostawienie przynajmniej części Funduszu Opłat Studenckich w gestii uczelni, wyodrębnienie opłat egzaminacyjnych od czesnego, pewne ułatwienia w zwolnieniach i odroczeniach opłat. Opowiedzieli się też za legalizacją międzyuczelnianych kół naukowych i sportowych. Kilka uchwał dotyczyło reguł księgowości zakładów naukowych, rozważano też szczegółowy podział roku akademickiego¹³³.

Konferencja wileńska zamyka okres swobodnego rozwoju instytucji Konferencji Rektorów jako reprezentacji środowiska akademickiego. Kończy go odwołaniem do ceremoniału, ucieleśniającego wielowiekową tradycję tego środowiska. Ceremonia inauguracji służyć miała przeżyciu wspólnoty akademickiej, a obecność „czynników rządowych” nie została przewidziana. Odsunięcie od głosu młodzieży też tłumaczyć należy przekonaniem, że mogłaby ona wnieść element konfrontacji, sporu, w uroczystość opartą na odwiecznej harmonii...

III. „DLA DOBRA I POTĘGI WŁASNEGO PAŃSTWA”. ZJAZDY REKTORÓW SZKÓŁ AKADEMICKICH 1933–1939

Rok akademicki 1933/1934, pierwszy rok obowiązywania nowej ustawy, rozpoczął się dla uczelni smutnym akcentem: obawy co do wykorzystania przez ministra nowo nabytych uprawnień dla pozbycia się z uczelni „niepokornych” profesorów zaczęły się spełniać. Na początku września szkoły otrzymały do zaopiniowania ministerialne plany „reorganizacji”, pociągające za sobą konieczność likwidacji szeregu katedr. Na 11.IX.1933 roku rektorzy zaplanowali więc Konferencję w sprawie redukcji, pragnąc przedstawić zgodne stanowisko ministrowi¹³⁴. Minister jednak nie przyjął rektorów. 11.IX.1933 roku mieli oni natomiast okazję uczestniczyć w inauguracyjnym posiedzeniu Fundacji „Domy Akademickie im. Gabriela Narutowicza”¹³⁵. Można się tylko domyślać, że wykorzystali tę sposobność do porozumienia się w sprawie działań na rzecz ocalenia zagrożonych katedr i wydziałów. Do koordynacji tej akcji jednak nie doszło.

Pierwszy Zjazd Rektorów, zwołany zgodnie z art. 4 ustawy z 15.III.1933 roku¹³⁶ odbył się 4.X.1933 roku Obrady przebiegały podobno w „atmosferze zu-

¹³³ Arch. UJ, S. II. 556.

¹³⁴ CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-535.

¹³⁵ „Gazeta Polska” 12.IX.1933 r.

¹³⁶ Art. 4, par. 2. „Celem omawiania spraw, dotyczących ogółu szkół akademickich, minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwołuje w miarę potrzeby, nie rzadziej jednak jak raz na trzy lata, zjazd rektorów wszystkich szkół akademickich. Zjazdowi przewodniczy minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego lub jego delegat. Uchwały zjazdu mają charakter opinii.” (Dz. U. RP, 1933, nr. 38, poz. 389)

pełnej zgodności poglądów”¹³⁷. Po przedstawieniu przez Józefa Stypińskiego, naczelnika Wydziału Nauki i Szkół Wyższych, dość korzystnych perspektyw finansowych, opartych m.in. na optymistycznych szacunkach wpływów na FOS¹³⁸, rektorzy omówili potrzeby materialne swych uczelni, podkreślając, że już odczuwają one pozytywne skutki „uporządkowania opłat studenckich”¹³⁹. Jeśli wierzyć relacjom prasowym, Konferencja miała raczej charakter odprawy wojskowej: rektorzy złożyli sprawozdanie z realizacji rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich¹⁴⁰ i „uzyskali w tym zakresie niezbędne wskazówki, wytyczne i wyjaśnienia”¹⁴¹.

Można mieć niejaki wątpliwości, czy relacja ta wiernie oddaje przebieg obrad. W każdym razie ani Janusz Jędrzejewicz, ani jego następcą – Wacław Jędrzejewicz, ani późniejszy krótkotrwały kierownik ministerstwa – prof. Konstanty Chyliński, nie zdecydowali się więcej na zwołanie Zjazdu Rektorów. Można się zastanawiać, czy przyczyną była niechęć do tej buntowniczej instytucji i chęć „ukarania” środowiska, czy lęk przed niemożnością pełnego zapanowania nad rektorami. Następny zjazd zwołany został dopiero dwa i pół roku później, przez ministra prof. Wojciecha Świątosławskiego, reprezentującego nową ekipę polityczną, która doszła do władzy po śmierci Józefa Piłsudskiego. Jego zwołanie było czytelnym sygnałem zmiany polityki rządowej wobec środowiska akademickiego. Nowy minister, człowiek zaufania Prezydenta (i profesora) I. Mościckiego, współautor sztandarowej publikacji przeciwników nowej ustawy *W obronie wolności szkół akademickich*, rozpoczynał swe urzędowanie z intencją „usunięcia przyczyn licznych zażaleń [...] związanych z posunięciami moich dwóch poprzedników – braci Jędrzejewiczów”. Jego zdaniem błędy tych dwu ministrów wynikały z niezrozumienia „roli nauki i pracy badawczej w uczelniach akademickich”¹⁴². Świątosławski zdawał sobie sprawę, że „jędrzejewiczowska” ustawa w dużej mierze pisana była z myślą o wychowawczych funkcjach uczelni i uważał takie podejście za błędne. W jego przekonaniu podstawowym zadaniem szkół akademickich było prowadzenie badań naukowych, któremu towarzyszyć powinien „wysoki poziom etyki, przy którym brutalne wybryki młodzieży, kalające jej dobre imię, stałyby się wprost niemożliwością”¹⁴³. Nietety, rzeczywistość drastycznie odbiegała od tego ideału. Natężenie studenckich

¹³⁷ „Gazeta Polska” 5.X.1933.

¹³⁸ CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-470.

¹³⁹ „Gazeta Polska” 5.X.1933.

¹⁴⁰ Rozporządzenie ministra WRiOP z 30.IV.1933 r. o stowarzyszeniach akademickich m.in. zakazywało tworzenia organizacji i związków organizacji ponaduczelnianych, co służyć miało przede wszystkim likwidacji ZNPMA i Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy Akademickich, opanowanych przez młodzież narodową (Dz. U. RP, 1933, nr. 30, poz. 259).

¹⁴¹ „Gazeta Polska” 5.X.1933.

¹⁴² Wojciech Świątosławski, *Notatki, wspomnienia, komentarze*, Warszawa 2000, s. 75.

¹⁴³ Wywiad W. Świątosławskiego, IKC, 2.I.1936.

zamieszek, w których niebagatelną rolę odgrywały hasła antysemickie, nie tylko nie spadało, ale rosło, paraliżując np. w roku akademickim 1936/1937 większość uczelni na długie tygodnie. Sytuacja na uczelniach była przedmiotem interpelacji poselskich¹⁴⁴. W tych warunkach Świątosławski zdecydował się na zwołanie Zjazdu Rektorów. Było to jedno z pierwszych jego posunięć jako ministra: objąwszy urządowanie 5.XII.1935 roku, już 18.XII. wezwał do siebie rektora UJ, prof. Stanisława Maziarskiego, i zlecił mu zorganizowanie Zjazdu. Zakomunikował mu też planowany porządek dzienny obrad. Jeszcze tego samego dnia Maziarski spotkał się z rektorami warszawskimi i „przypadkowo bawiącymi w Warszawie” rektorami UJK i Uniwersytetu Poznańskiego. Rektorzy dokonali podziału referatów na planowany zjazd. Prof. S. Maziarski podjął się omówienia „ogólnej sytuacji szkolnictwa wyższego”, rektor Politechniki Lwowskiej, prof. O. Nadolski – sprawy opłat studenckich, natomiast rektor Politechniki Warszawskiej, prof. E. Warchałowski – kwestii organizacji pomocy dla młodzieży akademickiej¹⁴⁵.

2. I.1936 roku otwierając obrady, minister zaproponował wyłonienie z rektorskiego grona stałej komisji, opracowującej materiały gromadzone na potrzeby prac Zjazdów i pełniącej rolę łącznika z ministerstwem. Na członków komisji powołano: rektora UJ (Stanisława Maziarskiego) jako przewodniczącego, rektora UW (Stefana Pieńkowskiego) i rektora PW (Edwarda Warchałowskiego). Referat rektora Maziarskiego otwierała deklaracja gotowości do współpracy „dla dobra i potęgi własnego Państwa”¹⁴⁶, połączona z delikatną krytyką polityki poprzednich ministrów. Rektor UJ zasugerował, że na przyszłość właśnie Zjazdy Rektorów powinny opiniować nadawanie praw akademickich nowym uczelniom czy ew. tworzenie takowych. Zaznaczył, że szkoły cierpią na niedobór kadr, a zwijanie katedr, zwlekanie z nominacjami, wydłużanie procedury wyboru kandydata na katedrę poprzez wymóg ankiety (podczas gdy członkowie danego Wydziału sami najlepiej wiedzą, kto nadaje się na dane stanowisko i potrafią ocenić jego kwalifikacje), odsuwanie od wykładów profesorów i docentów, którzy osiągnęli wiek emerytalny tylko pogarsza tę sytuację. Zwrócił też uwagę na potrzebę tworzenia nowych katedr, dofinansowania zakładów naukowych. Wiele miejsca poświęcił sprawom młodzieży. Postulował przede wszystkim oddanie rozdziału stypendiów w ręce Rad Wydziałowych i Senatów. Stwierdzając niewątpliwe obniżenie poziomu intelektualnego i moralnego wstępującej na studia młodzieży, zwrócił uwagę na szczególną agresywność studentów pierwszorzecznych, „co pozostaje niezawodnie w związku z wychowaniem mło-

¹⁴⁴ Por. M. N a t k o w s k a, *Numerus clausus...*, s. 84, J. D y b i e c, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 394–397.

¹⁴⁵ Arch. UJ, S. II. 556.

¹⁴⁶ CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-470.

dzieży tej w szkołach średnich, skąd wychodzi duchowo rozbita i bez wszczepionych zasad etycznych. Nic dziwnego, że taki młodzieniec, wstępując do szkoły wyższej nie rozumie wolności akademickiej i nadużywa jej pozwalając sobie na wybryki, nie licujące z godnością akademika¹⁴⁷. Rozprawiwszy się w ten sposób z dorobkiem wychowawczym jędrzejewiczowskiej reformy szkolnictwa, rektor UJ negatywnie ocenił też przesunięcie terminu wyborów władz stowarzyszeń akademickich na drugi trymestr: jego zdaniem pierwszy trymestr zwykle i tak jest stracony dla nauki, gdyż młodzież dopiero wchodzi w tryb pracy i życia stowarzyszeniowego. Wybory i związane z nimi zamieszki sprawiają, że i w drugim trymestrze na naukę czasu i uwagi nie starcza. Trzeci trymestr natomiast najczęściej jest skrócony ze względu na egzaminy... Warto może przypomnieć, że przesunięcie terminu wyborów na początek roku kalendarzowego było swego czasu jednym z postulatów Konferencji 31.III. –1.IV.1932 roku. ...

Udzielając wyjaśnień w sprawach kadrowych, wiceminister ks. B. Żongołłowicz zaatakował politykę uczelni w zakresie zatrudniania „sił pomocniczych”. Wykazał, że uczelnie chętniej zatrudniają na stanowiskach adiunktów i asystentów ludzi o niskich kwalifikacjach, nawet studentów, niż docentów. „Czemu dr doc. Adamus jest asystentem młodszym i bierze 56 zł. 25 gr. miesięcznie, kiedy student Okołowicz, jako asystent młodszy ma 100 zł., kiedy student Drutto na Studium Rolniczym u rektora Staniewicza ma 90 zł... Czemu? Chyba, że Drutto się pisze przez dwa t?”¹⁴⁸ – grzmiał wiceminister. Jak należało się spodziewać, odpowiedzi się nie doczekał. Po dyskusji, koncentrującej się głównie wokół spraw studenckich, uchwalono prosić ministra o skoncentrowanie wszelkich spraw szkół akademickich w Departamencie IV (Nauki i Sztuki) i objęcie go bezpośrednim zwierzchnictwem ministra. Poza tym rektorzy postanowili dwa razy do roku przedstawiać ministrowi sprawozdanie z prac uczelni, z uwzględnieniem wszelkich spraw przewlekających się z winy ministerstwa. Wnioskowano też o: usprawnienie administracji poprzez przekazanie spraw nominacji niższego personelu jak i zarządu budynkami bezpośrednio władzom szkół, przyspieszenie nominacji profesorskich, podwyżki płac pomocniczych sił naukowych posiadających stopnie doktorskie i habilitacje, obniżenie pensum docentom – nauczycielom szkół średnich oraz podjęcie prac nad organizacją magisteriów¹⁴⁹. Na wniosek ministra Zjazd „uznał za konieczne przedłożyć Szkołom Akademickim potrzebę rozpatrzenia sprawy organizowania posiedzeń sprawozdawczych z dokonanych prac naukowych”¹⁵⁰. Była to jedna z ulubionych idei ministra, przekonanego, że uczynienie

¹⁴⁷ CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-470.

¹⁴⁸ B. Żongołłowicz, *Dzienniki...*, s. 707.

¹⁴⁹ CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-470.

¹⁵⁰ CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-470.

z pracy badawczej głównej osi prac uczelni wpłynię również zbawiennie na kwestie wychowawcze i dydaktyczne¹⁵¹.

W swym referacie rektor Otto Nadolski stwierdził, że wskutek przeprowadzonej w 1932 roku podwyżki opłat (w roku akademickim 1935/1936 objęła ona studentów wszystkich roczników) liczba studentów spada, a hasła antyopłatowe stają się poręcznym narzędziem agitatorów, w tym i komunizujących. Stąd wyłania się konieczność wprowadzenia całego systemu obniżek, ulg i odroczeń, co powinno spacyfikować nastroje wśród młodzieży. W dyskusji rektorzy przede wszystkim wyrażali obawy, czy ewentualne obniżki opłat nie odbiją się na wyposażeniu zakładów naukowych. Opowiadali się generalnie raczej za odroczeniami niż obniżkami, w obawie przed „falą dążenia do obniżki opłat w szkolnictwie średnim [co] mogłoby wyrzucić budżet Ministerstwa w innych działach”¹⁵². Ze swej strony minister podkreślił, że opłaty – nawet w pełnej wysokości – nie pokrywają kosztów kształcenia i państwo dopłaca do każdego studium (co należy studentom na każdym kroku uświadamiać). W sytuacji trwającej depresji trudno jest podejmować decyzję o poważniejszych obniżkach. Należy też szukać rozwiązań, które nie zagroziłyby sytuacji zakładów naukowych.

Referat rektora E. Warchałowskiego koncentrował się na krytyce instytucji Towarzystwa Pomocy Młodzieży Akademickiej¹⁵³. W tej sprawie opinie rektorów były dość zgodne: uważali za wskazane przekazanie kompetencji TPMA Senatowi, a za regułę przyjęcie zwrotnych form pomocy.

Dyskusja nad sprawą pomocy dla studium młodzieży nieuchronnie prowadziła do kwestii studenckich zamieszek, zwłaszcza tych o podłożu antysemitycznym. Minister zdecydowanie prosił, by „żaden profesor nie podsycił antysemityzmu, ani jednym słowem”¹⁵⁴. Przebieg dyskusji wskazywał jednakże, że w tej dziedzinie trudno będzie mu uzyskać pełne poparcie rektorów. Niektórzy z nich w sposób wyraźny solidaryzowali się z antysemitycznymi żądaniami młodzieży, nawet jeżeli nie akceptowali ich formy, a na poparcie swego stanowiska przytaczali przykłady prowokacyjnego ich zdaniem zachowania studentów-Żydów¹⁵⁵. Generalnie

¹⁵¹ W. Ś w i ę t o s ł a w s k i, *Notatki, wspomnienia...*, s. 100.

¹⁵² CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-470.

¹⁵³ TPMA było utworzonym w 1934 r. stowarzyszeniem posiadającym „wylączność działania w organizacji pomocy społecznej dla polskiej młodzieży szkół wyższych”. Rada Naczelna TPMA pochodziła z nominacji ministra WRiOP. Uczelnie uważały, że TPMA wchodzi na teren działalności właściwy Senatowi i Radom Wydziałowym, natomiast młodzież widziała w niej konkurenta dla Bratnich Pomocy. (por. AAN, PRM, j. 73, *Protokół 5 posiedzenia Prezydium Rady Ministrów dn. 28.III.1934 r.*)

¹⁵⁴ B. Ż o n g o ł ł o w i c z, *Referaty, konferencje, rozmowy z ministrami od I.XII.1935*, BLAN, F. 98, j. 1366, s. 50

¹⁵⁵ Np. wypowiedź O. Nadolskiego: „Żydzi pchają się pomiędzy obcych, zupełnie celowo. Żyd oświadcza, że mu chodzi o zamknięcie Politechniki. Rektor, profesorowie są wobec takich stosunków bezsilni. Widzi ze strony Żydów akcję zorganizowaną, która ma jakieś wyraźne cele”.

rektorzy uważali sytuację wśród młodzieży za bardzo poważną, a dyskusja wyka-zała ich całkowitą bezradność wobec studenckich wystąpień. Ich zdaniem nie by-ło wśród niej grupy czy organizacji, która mogłaby i chciała skutecznie wesprzeć starania władz akademickich o utrzymanie dyscypliny, a jako jedyną metodę w tych staraniach proponowali taktkę drobnych ustępstw wobec młodzieży, prze-kupywania jej obniżkami opłat i perspektywą zgodnych z jej żądaniem uregulowań prawnych¹⁵⁶. Sam Świątosławski twierdzi, że był zwolennikiem „wprowadzenia po-licji lub wojska do tych uczelni, w których popełniano gwałty i bezprawia”, jednak nie znalazł poparcia w obawiającym się krwawych starć MSW¹⁵⁷.

Wyniki prac komisji Zjazdu Rektorów w sprawie opłat studenckich omówili rektorzy z ministrem na (tajnej!) konferencji w dn. 27.I.1936 roku. Pro-pozycje rektorów poszły w kierunku szerokiego planu odroczeń opłat, rozkładania ich na raty etc. mogącego objąć ok. 60% młodzieży. Minister stał twardo na stanowisku, że jest to maksimum możliwych ulg. Silne emocje wywołało pono-wne postawienie kwestii likwidacji TPMA, choć w krytycznym momencie dys-kusji okazało się, że rektorzy nie uznali za możliwe zobowiązanie się profesury do nieodpłatnego przejęcia funkcji Towarzystwa¹⁵⁸. Jak się zdaje, bezpośrednim wynikiem współpracy ministerstwa ze Zjazdem Rektorów było rozporządzenie z 29.I.1936 r., wprowadzające szereg ulg indywidualnych w systemie opłat¹⁵⁹. Niestety, to połowiczne rozwiązanie nie uspokoiło umysłów młodzieży, i wrze-nie na uczelniach narastało.

Kolejne spotkanie, poświęcone szczegółowemu omówieniu wykonania rozporządzeń o ulgach opłatowych odbyło się 2.III.1936 roku. Rektorzy relacjo-nowali sytuację na poszczególnych uczelniach, zwracając uwagę – wobec zbli-żającego się ostatecznego terminu uiszczenia kolejnej raty świadczeń studenc-kich (10.III.) – na odsetek dokonanych wpłat i nastroje wśród młodzieży¹⁶⁰. Pogarszały się one z dnia na dzień, 4.III. doszło do bójki w kwesturze UW i zawie-szenia wykładów na tej uczelni¹⁶¹, 9.III. – do blokady Politechniki Warszawskiej. Dalej wydarzenia toczyły się lawinowo, angażując pełnię uwagi ministra i rek-torów. Dopiero 26.VI. sytuacja uspokoiła się na tyle, by minister mógł zwołać

B. Żong o ł o w i c z , *Referaty...*, BLAN, F. 98, j. 1366, s. 52; wypowiedź E. Warchałow-skiego: „młodzież zdaje sobie sprawę, że awanturami kwestii żydowskiej nie rozwiąże, ale tyl-ko w ten sposób, mając jeszcze werwę, młodzież budzi czujność społeczeństwa, która w spra-wie żydowskiej śpi”, „bicie żydów uważane jest za bicie wrogów Państwa – komunistów”, CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-470.

¹⁵⁶ CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-470.

¹⁵⁷ W. Ś w i ę t o s ł a w s k i , *Notatki, wspomnienia...*, s. 78.

¹⁵⁸ B. Żong o ł o w i c z , *Referaty...*, BLAN, F. 98, j. 1366, s. 328–331.

¹⁵⁹ Por. A. P i l c h , *Studencki ruch...*, s. 185.

¹⁶⁰ B. Żong o ł o w i c z , *Referaty...*, BLAN, F. 98, j. 1366, s. 324–326

¹⁶¹ IKC, 5.III.1936 r.

rektorów na kolejny zjazd, by „zapoznać się z opartymi na trzyletnim doświadczeniu opiniami ustępujących rektorów”¹⁶². Na konferencji po raz kolejny rozważano możliwości rozszerzenia ulg w opłatach studenckich, sprawy pomocy i opieki nad młodzieżą, szczególnie najuboższą¹⁶³, wrócono też do postulatów uproszczenia administracji szkół, umożliwienia tworzenia instytutów naukowo-badawczych przy katedrach uczelnianych, oraz do kwestii statutów uczelni – a raczej ich braku¹⁶⁴. Temat ten wrócił zresztą na kolejnym Zjeździe Rektorów, 11.IX.1936 roku. Praktycznie wszystkie statuty uczelni, które powinny powstać po wejściu w życie nowej ustawy, nie zostały zatwierdzone, gdyż albo powtarzały dosłownie sformułowania ustawowe, albo – brakło w nich w ogóle odniesień do ustawy. Zdaniem naczelnika wydziału J. Stypińskiego koncentrowanie się na sprawie statutów byłoby przedwczesne wobec braku wielu rozporządzeń wykonawczych, do których powinny się odnosić. Postanowiono jednak rozpocząć prace nad „ramowym” statutem uczelnianym, przy czym do swobodnego wyścigu stanęły UJ i UJK. Pierwszy zatwierdzony statut miał się stać wzorem dla innych¹⁶⁵, gra sła więc o wysoką stawkę – również ambicjonalną. Jak się miało w przyszłości okazać, uzgodnienie punktów widzenia uczelni i ministerstwa było trudniejsze, niż zdawało się rektorom – rzecz przeciągała się aż... do dezaktualizacji w 1939 roku¹⁶⁶.

Na wrześniowym Zjeździe Rektorów minister zobowiązał się też do pewnych uproszczeń w trybie administrowania uczelniami, „redukcji liczby okólników”, których nadmiar był częstym tematem utyskiwań uczelni. Bardzo wiele miejsca poświęcono sprawom studenckim: przede wszystkim omawiano kwestie związane z przyjęciami nowych studentów: minister zalecał tu dać pierwszeństwo dzieciom „chłopów, robotników i żołnierzy”, przy generalnym ograniczeniu liczebnym naboru, szeregu kruczków zmierzających do redukcji liczby studentów-Żydów, szerszym zastosowaniu egzaminów wstępnych. Stypendia w pierwszym rządzie przydzielane być powinny szczególnie zdolnym absolwentom szkół średnich, wskazanym przez kuratoria po 2 z każdej szkoły. Jednocześnie minister podkreślił, że nie ma już możliwości dalszego obniżania opłat, należy więc przygotować się na rygorystyczne podejście do przewidywanych zaburzeń studenckich, zorganizować straż rektorską. Świętosławski zapowiadał „kurs ostrej ręki, odpowiadać będzie młodzież i nie tylko młodzież”¹⁶⁷.

¹⁶² IKC, 28.VI.1936.

¹⁶³ Wynikiem były rozporządzenia ministerialne, realizujące m.in. wyrażony na Zjeździe 1–2.I.1936 r. i w późniejszych naradach postulat wyłączenia opłat egzaminacyjnych z ryczałtu opłatowego (por. A. P i l c h, *Studencki ruch...*, s. 188)

¹⁶⁴ Arch. UJ, S. II. 556, IKC, 28.VI.1936 r.

¹⁶⁵ Arch. UJ, S. II. 556.

¹⁶⁶ J. D y b i e c, *Uniwersytet Jagielloński...*, s. 69–75.

¹⁶⁷ Arch. UJ, S. II. 556.

Dla ułatwienia utrzymania porządku na uczelniach planowano... wydawać legitymacje studenckie dla każdej szkoły w innym kolorze, co ułatwiłoby np. w wypadku wieców etc. usunięcie z terenu szkoły studentów innych uczelni. Minister zapowiadał też pewne zmiany w TPMA, przede wszystkim wprowadzenie wszystkich rektorów do Rady Naczelnej i zwiększenie tam ich kompetencji. Z tego zapewne względu na 24.X.1936 roku, przed posiedzeniem RN TPMA, planowano zebranie „konferencji porozumiewawczej rektorów”¹⁶⁸. Tymczasem w listopadzie 1936 roku doszło do takiego zaostrzenia wystąpień studenckich, głównie pod hasłami antysemitycznymi, że większość ośrodków akademickich została sparaliżowana, wykłady zawieszono, a policja oblegała blokowane przez demonstrantów gmachy akademickie. 22.XI. minister wezwał wszystkich rektorów na konferencję, mając nadzieję, że uda im się zapanować nad wydarzeniami¹⁶⁹. 10.XII.1936 rektorzy wydali do młodzieży odezwę, wzywając ją do spokoju, powrotu do nauki i pracy twórczej. „Walka o ideały nie może iść w parze z brukaniem tych ideałów”¹⁷⁰ – podkreślali. Nawiązywali też do coraz częściej pojawiającego się w publicystyce argumentu zagrożenia zewnętrznego, przypominali, że z powstałego zamętu korzyść odnieść mogą tylko zewnątrzni wrogowie. Nawet ta dramatyczna odezwa nie spacyfikowała nastrojów, studenckie walki z różnym natężeniem trwały cały rok¹⁷¹. Podjęte w tym czasie przez środowiska sanacyjne bliskie Marszałka Rydza-Śmigłego starania o pozyskanie ugrupowań młodzieżowych pod hasłem narodowej konsolidacji, negocjacje prowadzone przez płk. A. Koca m.in. z przedstawicielami ONR mogły tylko umacniać młodzież narodową w przekonaniu, że droga siły, na którą wstąpiła, jest skuteczna¹⁷². Wobec niezdolności – czy braku woli – stłumienia młodzieżowych rozruchów siłami policyjnymi (pamiętać przy tym należy, że studenckie demonstracje i żądania były przecież tylko wycinkiem pewnych tendencji ogólnospołecznych), coraz bardziej oczywistą stawała się konieczność zawarcia jakiegoś kompromisu. Uspokojenie uczelni i skierowanie ich wysiłków badawczych i wychowawczych na drogę przygotowań obronnościowych (motyw zagrożenia zewnętrznego narastać będzie w enuncjacjach rządowych) z pewnością nie było możliwe bez pozyskania sobie profesury. Dla rządu był to niewątpliwie warunek jakiegokolwiek skutecznej działalności na terenie akademickim. Zapewne też szybko zdano sobie sprawę, że profesura jest grupą łatwiejszą w negocjacjach, przewidywalną i myślącą kategoriami racjonalnymi (co nie zawsze można było odnieść do ugrupowań młodzieżowych). Na terenie uczelni tylko ona mogła stać się czynnikiem

¹⁶⁸ Arch. UJ, S. II. 556.

¹⁶⁹ CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-545.

¹⁷⁰ CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-545

¹⁷¹ Szczegółową relację wydarzeń na UW daje M. Natkowska, *Numerus clausus...*, s. 97–140, co do USB por. CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-545.

¹⁷² A. Piłch, *Studencki...*, s. 84.

stabilizacji. Trudno jednoznacznie określić, z czyjej strony wyszła propozycja kompromisu: czy była to własna inicjatywa grona profesorskiego, czy rolę inicjującą odegrał minister Świętosławski, który z kolei mógł czuć się zagrożony coraz śmielszym wkraczaniem na podległe mu terytorium grupy Rydza-Śmigłego (ponoć krążyły pogłoski o odwołaniu Świętosławskiego i objęciu MWRiOP przez przedstawiciela ONR)¹⁷³. Czytelny sygnałem była niewątpliwie Deklaracja Obozu Zjednoczenia Narodowego, stawiająca przed nauką polską zadanie poszukiwania „bogactwa i siły” dla Państwa we współdziałaniu z kierownictwem Państwa. Oświadczenie solidarności z celami OZN złożone płk. A. Kocowi przez rektorów warszawskich (3.III.1937) uznać można z kolei za zgłoszenie przez stronę akademicką gotowości do rozmów¹⁷⁴. Nawiązanie przez przedstawicieli ekipy rządzącej kontaktów z młodzieżą ponad głowami władz akademickich i MWRiOP otwierało drogę do niesłuchanego upolitycznienia życia akademickiego – a tym samym zniszczenia wszelkich nawet namiastek „autonomii”. Nawet sympatyzującym z hasłami nacjonalistycznymi profesorom taka „pajdokracja” nie mogła się podobać. Tak więc na wiosnę 1937 roku obie do niedawna skonfliktowane strony – ministerstwo i profesura – były już dojrzałe do kompromisu, i wola podjęcia rozmów musiała być obustronna. Zjazdy Rektorów były zaś dla ministra naturalnym i najwygodniejszym partnerem do takich rozmów. 5.IV.1937 roku. Rektorzy zebrali się na „konferencji z ministrami”. Przedstawiono im zapewne wówczas przebieg starań nowej ekipy rządowej o pozyskanie współpracy młodzieży narodowej¹⁷⁵. Następnie przedyskutowano postulaty studenckie. Rektorzy przeważnie wykazywali wiele zrozumienia dla żądań narodowców postrzegając je jako... patriotyczne. Rektor Politechniki Lwowskiej relacjonował: „Nastroje są bojowe – nie partyjne – dla Polski!”¹⁷⁶. Rektor PW przekazał opinię Senatowi, domagającego się „w zgodzie z konstytucją” – wprowadzenia numerus clausus. Rektor UW żądał się od ministra wyraźnej decyzji w sprawie getta ławkowego. Wszyscy byli zgodni, że zwiększenie poborów i wzmocnienie prawnej pozycji profesorów umocni ich autorytet. W mniejszości znalazły się (mało zresztą realne) propozycje radykalnego rozprawienia się z ruchem studenckim poprzez ... całkowitą likwidację wszelkich stowarzyszeń (prof. B. Miklaszewski, rektor SGH) lub przyjmowanie na studia wyłącznie kandydatów po odbyciu rocznej służby wojskowej (prof. W. Staniewicz, rektor USB). Wynikiem – i kontynuacją tego spotkania była „prywatna” Konferencja Rektorów, zwołana za wiedzą ministra przez przewodniczącego Stałej Komisji, rektora UJ (W. Szafera)¹⁷⁷. Konferencja obradowała w rektoracie UW 15.IV. 1937 roku i wedle doniesień prasowych miała „charakter ściśle poufny” – a zapewne

¹⁷³ A. Piłch, *Studemcki...*, s. 85.

¹⁷⁴ B. Jacewski, *Polityka naukowa państwa polskiego w latach 1918–1939*, Wrocław 1978, s. 205.

¹⁷⁵ Arch. UJ, S. II. 556 : „poufne: akcja Koca się nie udała – zdenerwowanie ministra”.

¹⁷⁶ Arch. UJ, S. II. 556

i przebieg burzliwy, skoro przeciągnęła się do północy¹⁷⁸. Można się domyślać, że na tej właśnie naradzie zapadła decyzja o skierowaniu bezpośrednio do Marszałka Rydza-Śmigłego propozycji współpracy, obwarowanej jednak pewnymi postulatami. W memoriale, którego tekst był uzgadniany już od marca przez Senat poszczególnych uczelni, charakteryzowano obecny stan kryzysowy jako wynik wyzyskiwania terenu akademickiego do rozgrywek politycznych między partiami w imię hasła, że „kto zdobędzie sobie młodzież, ten zdobywa przyszłość”. Apogeum takiej postawy nastąpić miało oczywiście za rządów J. Jędrzejewicza, a skutkiem wprowadzonych wówczas zmian ustawowych „władze akademickie nie mają już tego autorytetu, który pozwalał dawniej w znacznie większym niż obecnie stopniu wpływać na młodzież.” Regułą stały się rozmaite formy przekupywania młodzieży (stypendia, praktyki). Sytuację pogarszał ogólnie zły stan finansowy uczelni. Jako sposoby zaradzenia złu proponowano: przywrócenie władzy dyscyplinarnej i kontroli nad wszelkimi formami pomocy dla młodzieży rektorom i Senatowi, „upoważnienie rektora do wydawania wszelkich zarządzeń porządkowych (włącznie z prawem wyznaczania miejsc w audytoriach)”, zniesienie zasady proporcjonalności w wyborach władz stowarzyszeń akademickich. Te posunięcia wymieniono jako niezbędny warunek opanowania wrzenia na uczelniach. Dla dalszego zaś ich prawidłowego funkcjonowania wskazane byłoby: „przywrócenie Senatowi i rektorowi charakteru naczelnych władz”, skrócenie kadencji rektora, powrót do dawnego trybu powoływania prorektora, zniesienie zapisu umożliwiającego usuwanie profesorów z katedr z przyczyn politycznych, zmian w systemie finansowania zakładów (nie opierać go na FOSie, ale na budżecie), wreszcie zatwierdzenie statutów uczelnianych¹⁷⁹.

Z taką listą postulatów przybyli rektorzy na Zjazd, zwołany przez ministra 28.IV.1937 roku. Prawdopodobnie przedstawiono mu wówczas opracowany już memoriał (fakt, że poprzednia narada rektorów odbywała się wprawdzie bez ministra, ale za jego wiedzą, co W. Szafer podkreślał w swym zaproszeniu, może sugerować, że był on poinformowany o przygotowywaniu memoriału, być może nawet go inspirował¹⁸⁰). Minister natomiast jako podstawowy punkt porządku dziennego postawił ... projekt nowelizacji ustawy. Projekt dotyczył w dużej mierze tych artykułów, które uznawane były za naruszające autonomię: trybu reorganizacji wydziałów i oddziałów, związanego z tym – trybu likwidacji katedr i ew. przenoszenia profesorów w stan nieczynny, przywrócenia władzom akademickim nadzoru dyscyplinarnego nad studentami...¹⁸¹. Należy się zgodzić

¹⁷⁷ Arch. UJ, S. II. 556.

¹⁷⁸ IKC, 18.IV.1937,

¹⁷⁹ Arch. UJ, S. II. 556, CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-545.

¹⁸⁰ Arch. UJ, S. II. 556, A. P i l c h, *Studencki...*, s. 142

¹⁸¹ CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-535, IKC, 30.IV.1937.

z opinią A. Pilcha, iż prawdopodobnie na tym właśnie Zjeździe zawarto swoiste porozumienie: zgodna z postulatami profesorów nowelizacja ustawy w zamian za ich włączenie się do „pracy prowadzącej m.in. do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do ich skupienia i konsolidacji”¹⁸². Niejako przypieczętowaniem tego porozumienia była wizyta rektorów u Marszałka Rydza-Śmigłego 31.V.1937 roku. W. Szafer jako przewodniczący komisji Zjazdu Rektorów przedstawiając Marszałkowi sytuację na uczelniach, podkreślił m.in. ciężkie położenie materialne studentów i samych uczelni, a także masowe zjawisko bezrobocia absolwentów. Nawiązując do przedstawionego przez ministra projektu nowelizacji ustawy uznał, że „przyniesie niewątpliwie odprężenie pod względem moralnym”. Podsumowując rozmowę Rydz-Śmigły wyraził przekonanie, że wspólnym wysiłkiem rządu i władz akademickich „uda się wnieść uspokojenie i wejść na drogę ogólnej poprawy warunków pracy i życia w szkołach akademickich”. Nieco światła na motywy działań rządu mogą rzucić słowa Marszałka o „coraz ściślejszym zespoleniu pracy naukowej z pracą nad doskonaleniem form życia państwowego” oraz „obronności i rozwoju Państwa”¹⁸³. Można się zastanawiać, czy faktycznie była to zapowiedź przywrócenia uczelniom upragnionej autonomii...

Projekt nowelizacji ustawy, po zaopiniowaniu przez Senaty uczelniane, wszedł pod obrady Sejmu i – w nieco zmienionej formie – został przyjęty 2.VII.1937 roku. Nowela zezwalała na likwidację wydziałów i tworzenie nowych jedynie w drodze ustawowej, a katedra obsadzona mogła zostać zlikwidowana jedynie na wniosek Rady Wydziału. Studenckie sprawy dyscyplinarne miały w większym niż dotąd stopniu podlegać władzy rektora, Senatu i Rad Wydziałowych. Zgodnie z postulatami W. Świątosławskiego nałożono też na Rady Wydziałowe obowiązek nadzoru nad poziomem pracy naukowej na Wydziale¹⁸⁴. Nie udało się natomiast ministrowi przeprowadzenie zmian w art. 11, nakładających na Rektora obowiązek wezwania sił porządkowych w wypadku niemożności utrzymania porządku na uczelni i uprawniających ministra do określenia terenu szkoły. Nie uległ natomiast zmianie zapis ustawowy dotyczący Zjazdów Rektorów. Jak się jednak wydaje, w nowej sytuacji politycznej opiniodawczy jedynie charakter tego ciała i jego całkowita zawisłość od ministra jakoś nikomu już nie przeszkadzała.

Minister zresztą zwoływał lojalnie Zjazdy co najmniej raz w roku: 24.IX.1937, 28.IV.1938, w kwietniu 1939 roku...¹⁸⁵. Zachowane porządki dzienne tych narad wskazują, że i uczelnie wywiązywały się z zawartego z rządem porozumienia: w tematyce obrad dominowały kwestie przysposobienia obronnego, Legii Akademickiej, kursów obrony przeciwlotniczej, uwzględniania wymogów

¹⁸² M. Natkowska, *Numerus clausus...*, s. 133.

¹⁸³ „Gazeta Polska”, 1.VI.1937.

¹⁸⁴ Dz. U. RP, 1937, nr. 52, poz. 406., por. też: A. Pilch, *Studencki ruch...*, s. 142–143; B. Janczewski, *Polityka...*, s. 204–205.

¹⁸⁵ Arch. UJ, S. II. 556, CAPL, F. 175, ap. 1, j. IA-974.

służby wojskowej przy przyjęciach nowych studentów... Coraz wyraźniej rysująca się groźba wojny niewątpliwie narzucała tę tematykę. Trudno jednak powstrzymać się od podejrzeń, że groźba ta została zρέcznie wykorzystana przez stronę rządową do podporządkowania sobie środowiska akademickiego. Nie sposób w tym czasie mówić o Zjazdach Rektorów jako o instytucji autonomicznej – w najwęższym nawet znaczeniu tego słowa. Zmiana, przeciw której tak gorąco protestowano w 1933 roku, w 1937 – dokonała się za pełnym przyzwoleniem środowiska akademickiego i przy czynnym współdziałaniu Zjazdów Rektorów.

ZAKOŃCZENIE

Konferencje Rektorów Szkół Akademickich w Polsce przechodziły w okresie międzywojennym wyraźną ewolucję: od powołanego *ad hoc* dla celów opracowania ustawodawstwa akademickiego zjazdu przedstawicieli uczelni, wyłonionych zapewne w drodze porozumienia między ministerstwem a szkołami wyższymi i nie składającego się bynajmniej wyłącznie do rektorów, poprzez niezależną instytucję porozumiewawczą uczelni, nieco samowolnie spełniającą rolę ich reprezentacji, w coraz większym stopniu podkreślającą swą niezależność od ministerstwa, do całkowicie podporządkowanego ministrowi ciała o charakterze opiniodawczym, wykorzystywanego przez ministra do osiągania kompromisów z środowiskiem akademickim. W dziejach Konferencji *Ustawa o szkołach akademickich* z 1933 roku stanowi wyraźną cezurę, zamykając okres ich swobodnego, samorządowego rozwoju. Charakterystyczne, że Konferencje, które w okresie do 1933 roku potrafiły bardzo ostro przeciwstawiać się władzom ministerialnym, po wejściu w życie „jędrzejewiczowskiej” ustawy na taką niezależność już się nie zdobyły.

Pierwszy, samorządny okres działalności Konferencji zamyka się w okresie od VI.1919 do września 1933 r. Odbyło się w tym czasie 27 konferencji. Ich częstotliwość była różna: zdarzały się lata, kiedy rektorzy nie zebrali się ani razu (np. 1922, 1929), były i takie, w których zbierano się kilkukrotnie (1926 – 4 razy, 1932 – 5 razy, 1933 – 5 razy). Warto zwrócić uwagę na miejsce obrad i tryb ich zwołania, te statystyczne dane mogą nam bowiem wiele powiedzieć o funkcjach Konferencji, o roli w nich poszczególnych ośrodków akademickich i o stosunku Konferencji do władz centralnych.

Otóż do września 1933 roku, na 27 konferencji aż 19 odbyło się w Warszawie, z czego 6 w gmachach MWRiOP. Jak więc widać, rektor UW (bo warszawskie konferencje odbywały się przeważnie w pomieszczeniach tej właśnie uczelni) był znacznie częściej gospodarzem Konferencji w tym okresie, niż minister WRiOP. Już to samo wskazuje na niezależny charakter Konferencji. Wykazuje też, jak ważnym ośrodkiem stała się Warszawa: bliskość władz centralnych i liczebna

przewaga okazały się argumentem silniejszym od starożytności tradycji i atmosfery np. Krakowa, który gościł rektorów w tym czasie tylko 3 razy. Miejscem obrad dwukrotnie był też Poznań, dwukrotnie Wilno i raz Lwów. Niestety, nie we wszystkich przypadkach wiemy, kto przewodniczył obradom. W okresie objętym wydawnictwem Zembrzuskiego najczęściej był to rektor UJ (5 razy), co było niewątpliwym wyrazem uznania starszeństwa UJ w gronie uniwersytetów polskich, 5 razy przewodniczącym był rektor UW, 3 – rektor UJK, raz – rektor SGGW (był nim wówczas prof. Władysław Grabski i należy sądzić, że wybranie go na przewodniczącego konferencji było uznaniem jego osobistej pozycji i kompetencji jako byłego premiera i ministra). Charakterystyczne, że (z wyjątkiem szczególnie przypadku W. Grabskiego) byli to wyłącznie rektorzy uniwersytetów. Trzykrotnie przewodniczyli też obradom przedstawiciele ministerstwa.

Natomiast w drugim okresie działania Konferencji (czy raczej – zgodnie z literą nowej ustawy – Zjazdów) Rektorów, który rozpoczyna się 4.X.1933 roku wraz z pierwszym zjazdem rektorów zwołanym na podstawie nowej ustawy, wszystkie zidentyfikowane przeze mnie konferencje odbyły się w Warszawie. Na około 13 konferencji (nie mamy dostatecznych danych, by z pewnością określić ich liczbę), zapewne 2 obradowały poza pomieszczeniami ministerialnymi (ale prawdopodobnie w gmachach rządowych – PRM lub na Zamku). Z całą pewnością poza budynkami rządowymi odbyła się tylko 1 konferencja – i to „prywatna”. W dwu tylko przypadkach przewodniczył ktoś inny niż przedstawiciel ministerstwa, chociaż wydaje się, że W. Świątosławski jako minister WRiOP uznał generalnie rektora UJ za przewodniczącego i reprezentanta Konferencji (Zjazdów) jako instytucji.

Już sama ta statystyka wskazuje wyraźnie, jak radykalnie zmienił się w tym okresie charakter rektorskich zjazdów. Warto przy tym podkreślić, że zaledwie jeden z nich odbył się za ministerium Jędrzejewicza, okrzyczanego centralizatorem i burzycielem akademickich swobód. Reszta konferencji obradowała pod kierunkiem liberalnego ponoć ministra W. Świątosławskiego. Pokazuje to, jak zreżymnie ten polityk potrafił manipulować środowiskiem akademickim, z którego się wywodził.

KALENDARIUM KONFERENCJI REKTORÓW SZKÓŁ AKADEMICKICH W POLSCE W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

1. 28.VI. –4.VII.1919 r. w Warszawie, w gmachu UW, zwołana przez ministra WRiOP, przewodniczył prof. K. Kostanecki

2. **29–30.I.1920 r.** w Warszawie w gmachu MWRiOP, zwołana przez ministra WRiOP, przewodniczył delegat ministra
3. **17.IX.1920 r.** w Warszawie w gmachu MWRiOP, zwołana przez ministra WRiOP, przewodniczył delegat ministra
4. **27–28.VI.1921 r.** w Warszawie, zwołana przez ministra WRiOP, przewodniczył rektor UJK
5. **5–7.II.1923 r.** w Warszawie w gmachu UW, zwołał rektor UW, przewodniczył rektor UJ.
6. **26.X.1924 r.** w Warszawie, zwołał rektor UW, przewodniczył rektor UW
7. **31.I–1.II.1925 r.** w Warszawie w gmachu UW, zwołał rektor UW, przewodniczył rektor UW.
8. **12–13.I.1926 r.** w Warszawie w gmachu UW, zwołał rektor UW, przewodniczył rektor UW.
9. **9–10.V.1926 r.** w Warszawie w gmachu UW, zwołał rektor UW, przewodniczył rektor UW (?).
10. **25.IX.1926 r.** w Warszawie, w gmachu MWRiOP i w gmachu UW, zwołana przez ministra WRiOP, przewodniczył minister WRiOP i rektor SGGW.
13.XI.1926 r. (narada) w Warszawie, w gmachu UW, zwołał rektor UW, przewodniczył rektor UW.
11. **15.I.1927 r.** w Krakowie, zwołał Rektor UJ, przewodniczył rektor UJK.
12. **23–24.IV.1927 r.** w Poznaniu, zwołał rektor UP, przewodniczył Rektor UW.
13. **17–18.XII.1927 r.** w Wilnie, zwołał rektor USB, przewodniczył rektor UJ.
14. **16–17.I.1928 r.** w Warszawie, w gmachu UW, zwołał rektor UW, przewodniczył rektor UJ.
15. **5–6.XII.1928 r.** we Lwowie, zwołał rektor UJK, przewodniczył rektor UJ.
16. **14–15.II.1930 r.** w Warszawie w gmachu UW, zwołał rektor UW, przewodniczył rektor UJK.
17. **14.VI.1930 r.** (nadzwyczajna), w Warszawie, zwołał rektor UW, przewodniczył rektor UJ.
18. **16–17.II.1931 r.** w Poznaniu, zwołał rektor UP, przewodniczył rektor UJ.
19. **29.XII.1931 r.** (nadzwyczajna) w Krakowie, zwołał rektor UJ, przewodniczył rektor UJK
20. **11–12.II.1932 r.** (nadzwyczajna) w Warszawie, w gmachu UW, zwołał rektor UJ, przewodniczył rektor USB.
21. **31.III/1.IV.1932 r.** w Krakowie, zwołał rektor UJ, przewodniczył rektor USB.

22. **22–23.IX.1932 r.** (konferencja i konferencja z ministrem) w Warszawie, w gmachu UW (?) i w gmachu MWRiOP, przewodniczy: rektor (?) i minister.
- 2.X.1932 r.** (?)
23. **6/7.XI.1932 r.**, w Warszawie.
24. **8 I 1933 r.**, w Warszawie.
25. **23.II.1933r.** w Warszawie.
26. **4.III.1933 r.** w Warszawie, w gmachu MWRiOP i UW (?), zwołał minister
27. **10.VII.1933 r.** w Wilnie, zwołał rektor USB, przewodniczył rektor UJ.
- 11. IX.1933 r.** (?), w Warszawie.

ZJAZDY REKTORÓW

28. **4.X.1933 r.** w Warszawie w gmachu MWRiOP, zwołał i przewodniczył minister.
29. **1–2.I.1936 r.** w Warszawie w gmachu MWRiOP, zwołał i przewodniczył minister.
30. **27.I.1936 r.** (tajny), w Warszawie w gmachu MWRiOP, zwołał i przewodniczył minister.
31. **2.III.1936 r.** w Warszawie w gmachu MWRiOP, zwołał i przewodniczył minister.
32. **26.VI.1936 r.** w Warszawie w gmachu MWRiOP, zwołał i przewodniczył minister.
33. **11.IX.1936 r.** w Warszawie w gmachu MWRiOP, zwołał minister, przewodniczył rektor UJ.
- 24.X.1936 r.** (prywatny) w Warszawie, zwołał rektor UJ, przewodniczył rektor PW.
34. **22.XI.1936 r.** w Warszawie w gmachu MWRiOP, zwołał i przewodniczył minister
- 5. IV.1937 r.** (konferencja z ministrami) w Warszawie
35. **15.IV.1937 r.** w Warszawie w gmachu MWRiOP, zwołał minister, przewodniczył minister i rektor UJ.
36. **28.IV.1937 r.** w Warszawie w gmachu MWRiOP, zwołał i przewodniczył minister.
37. **31.V.1937 r.** w Warszawie, (wizyta u E. Rydza-Śmigłego), przewodniczył rektor UJ.

38. **24.IX.1937 r.** w Warszawie w gmachu MWRiOP, zwołał i przewodniczył minister
39. **8.IV.1938 r.** w Warszawie w gmachu MWRiOP, zwołał i przewodniczył minister
40. [?]. **IV.1939 r.** w Warszawie.

Dorota Zamojska

The Conferences of Academical School's Rectors in Poland between 1919-1939

SUMMARY

The Conferences of Academical Schools' Rectors developed from representatives' of those schools meetings summoned by Ministry of Religions and Public Education. The main purpose of those meetings was elaboration of Academical Schools' statute for Poland. The statute was established in July 13th 1920. There was a point in the statute congresses of representatives of the Academical Schools could be summoned. The Congresses would have the advisory competences. The Ministry of Religions and Public Education had to summon congresses because adjustments at following problems were needed. The statutory representatives of the schools were their rectors. In 1923 the Conference of Rectors was summoned by Warsaw University's rector. It was the first time when conference wasn't summoned by the Ministry. It slowly became a habit that the right of representing of conference outside, demonstrating conference's acts to the Ministry etc. belonged to the rectors of Warsaw Colleges as the Conferencial Contactor Comitee. In 1926 the rectors decided that the conferences should be organized every year by the colleges and universities, not by the Ministry (in that way was said that the Conferences are not depended from the Ministry). In 1928 the provisional statute of Conferences was established. It was tried to legalize the Conference as the representation of Academical Schools according to the act from 1920. The rectors participated in the Conferences damande changes in Statute of Academical Schools many times till 1926. They demanded more prerogatives for academic self-govenment, for example in the field of financial matters. After May comp d'etat the participants of the Conferences declared that the valid statue gave possibilities of Polish scinces' correct development. In 15.03.1933 the Parliament resolved a new Academical Schools' act. The act was elaborated during the time of Janusz Jędrzejewicz's duties. The act put a stop to the Conferences, self-governed representations of the Academia Schools' and established the Rectors' Congresses instead. The Rectors' Congresses were totally depended from the Ministry and had only advisory functions. After J. Piłsudski's death ad change of the government the Congresses were used by prof. W. Świetosławski, the new Minister of Religions and Public Education, as a forum to make a compromise between delegacy of professors and the government. During the audience at nmarshall E. Rydz-Śmigły on May 31-st recors forecasted that scientists would take a part in works in the field of national consolidation and State's fortification, but they demanded deleting of most irritating records (for example records about possibilities of removal faculties and laiding of professors). The rectors' forecasts were caused by the threat of war of course. The threat was skilfully used by the government in order to subordinate the academic world. It hard to tell about the Rectors' Congresses as autonomic institution, at that time, even in the narrowes meaning. The change wich protested against so viividly in 1933, in 1937 was made with the full support of the academic world and with co-operation of Rectors' Congresses.